

Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, 08/04/2022 – 18/08/2022

Autor scenariusza, aranżacji wystawy i tekstu: **Tadeusz Boruta**

Autorzy prac prezentowanych na wystawie: Maria Anto, Marcin Apel, Zbigniew Bajek, Grzegorz Bednarski, Krzysztof Bednarski, Maciej Bieniasz, Tadeusz Boruta, Tadeusz Brzozowski, Mark Carrot (Zbigniew M. Markiewicz), Ewa Ciepiewska, Erazm Ciołek, Mirosław Dembiński, Zbigniew Maciej Dowgiałło, Jan Dziędziora, Halina Eysymont, Janusz Eysymont, Stefan Gierowski, Ryszard Grzyb, Zbysław Grzywacz, Barbara Jonscher, Janusz Kaczmarek, Jerzy Kalina, Marian Kępiński, Marek Kijewski, Grzegorz Klaman, Leszek Knaflewski, Paweł Kowalewski, Bogdan Kraśniewski, Grzegorz Królikiewicz, Maja Kwiatowska, Jerzy Medyński, Aldona Mickiewicz, Piotr Młodożeniec, Jarosław Modzelewski, Antoni Możejko, Eugeniusz Mucha, Olaf Olszewski, Grzegorz Pabel, Włodzimierz Pawlak, Janusz Petrykowski, Jerzy Piotrowicz, Jerzy Puciata, Józef Robakowski, Stanisław Rodziński, Teresa Rudowicz, Jan Rylke, Teresa Stankiewicz, Marek Sapetto, Jacek Sempoliński, Bożena Sienicka, Jacek Sienicki, Stanisław Sobolewski, Leszek Sobocki, Jacek Sroka, Wiesław Szamborski, Tomasz Tatarczyk, Jerzy Tchórzewski, Krzysztof Tchórzewski, Marian Terlecki, Andrzej Wajda, Ireneusz Walczak, Jacek Waltoś, Ryszard Woźniak, Andrzej Zwierzchowski, Agencja „Dementi” dokumentacja happeningów Pomarańczowej Alternatywy.

*

Wystawa pt. "Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80." w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie została w całości zrealizowana przez Tadeusza Borutę. Był on kuratorem i autorem scenariusza, aranżacji ekspozycji, tekstów oraz twórcą 5 obrazów na niej pokazanych. W trakcie wystawy obraz T. Boruty pt. "Małżeństwo (wg Portretu małżonków Arnolfinich Jana van Eycka)" został nabyty do Zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Te prestiżowe zbiory sztuki są największą oraz najważniejszą kolekcją muzealną w Polsce.

Przedmiotowa prezentacja powstała w efekcie wieloletnich, kompleksowych badań Boruty nad tym istotnym zjawiskiem w polskiej kulturze. Wystawa była największą prezentacją zjawisk artystycznych powstałych w ruchu kultury niezależnej lat 80. Pokazanych zostało 215 prac 67 twórców, wśród których byli klasycy sztuki polskiej związani z drugim obiegiem kultury, bojkotujący politykę kulturalną komunistycznych władz PRL-u, m.in.: K. Bednarski, T. Brzozowski, S. Gierowski, R. Grzyb, Z. Grzywacz, J. Modzelewski, T. Murak, J. Kalina, G. Klaman, W. Pawlak, J. Robakowski, J. Sempoliński, L. Sobocki, J. Tchórzewski. Wystawa spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem i wzbudzała różnorakie emocje oraz dyskusje. Wskazuje na to liczba ponad 15tyś. zwiedzających (biletowanych) i fakt ukazania się ok. 50 recenzji, informacji medialnych oraz kilku programów TV poświęconym temu wydarzeniu, co skutkowało szerokim oddziaływaniem.

Projekt miał charakter interdyscyplinarny, gdyż oprócz wypożyczonych z muzeów i kolekcji prywatnych prac plastycznych czołówki polskich artystów, widzowie mogli zapoznać się z teatrem niezależnym (spektakle A. Wajdy, G. Królikowicza, K. Tchórzewskiego oraz Teatru Ósmego Dnia), filmem (J. Robakowskiego, M. Terleckiego, O. Olszewski) i fotografią (E. Ciołek, M. Carot).

Bibliografia: linki do recenzji i informacji medialnych do wystawy:

<https://www.mutualart.com/Exhibition/Uncensored--Polish-Independent-Art-of-th/4FF10F9187E28D6A>

2022-08-03 godz. 14:23

["Wspaniałe i bardzo ważne". Piotr Gliński o wystawach w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie \(polskieradio24.pl\)](#)

2022-04-20 godz.17:03

[Interesujące wystawy w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski \(l24.lt\)](#)

2022-04-20 godz.17:05

[Teraz bez cenzury | Gazeta Polska Codziennie \(gpcodziennie.pl\)](#)

2022-04-21 godz.21:08

["Nie ocenowano" ocenowane \(polskieradio.pl\)](#)

2022-04-29 godz.17:04

["Nie ocenowano" ocenowane - Trójka - polskieradio24.pl](#)

2022-04-29 godz.17:09

[Formowanie polskiej flagi \(gosc.pl\)](#)

2022-05-16 godz.17:49

[Trzeci punkt widzenia: 22.05.2022 - programy, Oglądaj na TVP VOD](#)

2022-05-27 godz.12:36

[Tanie dranie - Kiedy sztuka była ważna \(program online\) - Vod.tvp.pl - Telewizja Polska S.A.](#)

2022-05-27 godz.12:54

[Wystawa Nie ocenowano. \(dziennikteatralny.pl\)](#)

2022-06-14 godz.20:07

[Niezależni, nie ocenowani, wolni \(theworldnews.net\)](#)

2022-04-09 godz. 22:10

[Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie \(wnp.pl\)](#)

2022-04-09 godz. 22:18

[Południe z Animuszem: o wystawie „Nie ocenowano” – Warszawa i Mazowsze – najnowsze wiadomości w RDC](#)

2022-04-09 godz. 22:25

[Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie \(portalsamorzadowy.pl\)](#)

2022-04-09 godz. 22:29

[\[Tylko u nas\] "Nie pozwolę się ocenować". W piątek otwarcie nowej wystawy w Centrum Sztuki Współczesnej \(tysol.pl\)](#)

2022-04-09 godz. 22:33

[Otwarcie wystawy "Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80." - Fundacja Mamy i Taty \(serwisrodzinny.pl\)](#)

2022-04-09 godz. 22:35

[Nowa wystawa w CSW – „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” otworzyła się z opóźnieniem przez protest artystów | Artbidy.com](#)

2022-04-09 godz. 22:40

[Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80. | Stowarzyszenie NZS 1980](#)

2022-04-09 godz. 22:46

[Artystki i artyści w sprawie wystawy „Nie ocenowano. Polska niezależna sztuka lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski \(aktualizacja 22.03.2022\) — SZUM \(magazynszum.pl\)](#)

2022-04-09 godz. 22:49

[Nie ocenowano Polska sztuka niezależna lat 80 - wystawa | Warszawa \(proanima.pl\)](#)

2022-04-09 godz. 22:52

[Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie - ZycieStolicy.com.pl](#)

2022-04-09 godz. 22:56

<https://www.youtube.com/watch?v=4ZC80KckDmI>

2022-04-09 godz. 23:06

<https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/wystawa-nie-ocenzurowano-polska-sztuka-niezalezna-lat-80-w-csw-zamek-ujazdowski-w>

2022-04-09 godz. 23:11

<https://www.polskieradio.pl/399/7980/Artykul/2935984.Nie-ocenzurowano-Polska-sztuka-niezalezna-lat-80-%E2%80%93-wystawa-w-Zamku-Ujazdowskim>

2022-04-09 godz. 23:14

<https://warsawnow.pl/nie-ocenzurowano-polska-sztuka-niezalezna-lat-80/>

2022-04-09 godz. 23:16

<https://natemat.pl/403133.artysci-nie-chca-by-csw-wystawialo-ich-prace-jest-odpowiedz-dyrektora>

2022-04-09 godz. 23:19

[Niezależni, nie ocenzurowani, wolni \(wpolityce.pl\)](https://wpolityce.pl/niezalezni-nie-ocenzurowani-wolni)

2022-04-09 godz. 23:24

https://m.facebook.com/centrumsztukiwspolczesnejzamekujazdowski/posts/?ref=page_internal&locale=pt_BR&_rd&_se_imp=27EO494jbadLvOwDt

2022-04-09 godz. 23:31

<https://www.reporterpoland.pl/pictures/subject/id/01168982/section/news/>

2022-04-09 godz. 23:47

[Wystawa Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80. w CSW... - Radio Opole](#)

2022-04-09 godz. 13:22

[Wystawa „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” - Godność - DignityNews.eu](#)

2022-04-11 godz. 12:03

<https://warsawnow.pl/nie-ocenzurowano-polska-sztuka-niezalezna-lat-80/>

2022-04-11 godz. 23:47

[Sztuka niezależna lat 80. w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie - Design \(propertydesign.pl\)](#)

2022-04-17 godz. 13:47

[CSW Zamek Ujazdowski: Czy w sztuce lat 80. najważniejszy był Jezus Chrystus? \(wyborcza.pl\)](#)

2022-04-17 godz. 14:19

[Minister kultury Piotr Gliński: w Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy | Polska Agencja Prasowa SA \(pap.pl\)](#)

2022-04-20 godz. 8:52

[CSW, kadzidło i kropidło. Wystawa „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w cieniu skandalu \(polityka.pl\)](#)

2022-04-20 godz. 8:56

[Wicepremier Piotr Gliński zwiedził wystawy Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski - Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Portal Gov.pl \(www.gov.pl\)](#)

2022-04-20 godz. 8:59

[Wystawa: „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80” \(aktivist.pl\)](#)

2022-04-20 godz. 9:02

[Warszawa: „Kraj nad Wisłą” i „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” – nowe wystawy w Zamku Ujazdowskim – RadioMaryja.pl](#)

2022-04-20 godz. 9:07

[Gliński: w Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy \(wnp.pl\)](#)

2022-04-20 godz. 9:10

[Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego \(@kultura_gov_pl\) / Twitter](#)

2022-04-20 godz. 9:17

[P. Gliński: w Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy | dzieje.pl - Historia Polski](#)

2022-04-20 godz. 9:22

<https://goout.net/pl/nie-ocenzurowano-polska-sztuka-niezalezna-lat-80/szwqjat/>

2022-08-01 godz. 1:23

Nie ocenowano.

Polska sztuka niezależna lat 80.

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie,
08/04/2022 – 18/08/2022

Autor scenariusza, aranżacji wystawy i tekstu: Tadeusz Boruta

Autorzy prac prezentowanych na wystawie: Maria Anto, Marcin Apel, Zbigniew Bajek, Grzegorz Bednarski, Krzysztof Bednarski, Maciej Biernasz, Tadeusz Boruta, Tadeusz Brzozowski, Mark Carrot (Zbigniew M. Markiewicz), Ewa Ciepielewska, Erazm Ciolek, Mirosław Dembiński, Zbigniew Maciej Dowgiałło, Jan Dziędziora, Halina Eysymont, Janusz Eysymont, Stefan Gierowski, Ryszard Grzyb, Zbysław Grzywacz, Barbara Jonscher, Janusz Kaczmarski, Jerzy Kalina, Marian Kepiński, Marek Kijewski, Grzegorz Klaman, Leszek Knaflowski, Paweł Kowalewski, Bogdan Krasniewski, Grzegorz Królikiewicz, Maja Kwiatowska, Jerzy Medyński, Aldona Mickiewicz, Piotr Miodożeniec, Jarosław Modzelewski, Antoni Możejko, Eugeniusz Mucha, Olaf Olszewski, Grzegorz Pabel, Włodzimierz Pawlak, Janusz Petrykowski, Jerzy Piotrowicz, Jerzy Puciata, Józef Robakowski, Stanisław Rodziński, Teresa Rudowicz, Jan Rylke, Teresa Stankiewicz, Marek Sapetto, Jacek Sempoliński, Bożena Siemicka, Jacek Siemicki, Stanisław Sobolewski, Leszek Sobocki, Jacek Sroka, Wiesław Szamborski, Tomasz Tatarczyk, Jerzy Tchorzewski, Krzysztof Tchorzewski, Marian Terlecki, Andrzej Wajda, Ireneusz Walczak, Jacek Waltoś, Ryszard Woźniak, Andrzej Zwierchowski, Agencja „Dementi” dokumentacja happeninów Pomarańczowej Alternatywy.

*

Wystawa *Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.* ukazuje szeroką panoramę zjawisk artystycznych, w których twórcy w różnorodnych formach manifestowali swoją niezależność wobec komunistycznej władzy PRL, próbującej przy użyciu aparatu represji, milicji i wojska zabić wolnościowe aspiracje społeczeństwa.

Sytuacja w polskiej kulturze lat osiemdziesiątych była wyjątkowa. Wielu artystów bardzo szybko zareagowało na wprowadzenie stanu wojennego przez komunistyczny reżim. Twórcy bojkotowali politykę kulturalną władz, nie występując, nie publikując i nie prezentując swoich prac w państwowych instytucjach i mediach. Jednocześnie współdziałali i współdialogowali ze społeczeństwem, zorganizowanymi w niezależnych strukturach związku zawodowego Solidarność, robotniczych konfraterniach, podejmując się działań stricte konspiracyjnych: projektowania plakatów, ulotek, znaczków i drukowania ich. Nie mniej istotnym było szukanie niezależnych od polityki

komunistycznych władz i od stosowanej przez nią cenzury form dzielenia się ze społeczeństwem swoją twórczością, wyrażającą ten specyficzny czas oraz doświadczenia i emocje, które stały się udziałem tak ogółu, jak i jednostek.

Pierwsze próby upubliczniania powstałych dzieł artystycznych miały charakter kameralny. Odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Na owe niezależne wystawy przybywali tylko nieliczni – „wtajemniczeni”. Jedną z pierwszych form twórczości niezależnego obiegu kultury były „wystawy walizkowe”, nazwane tak, gdyż zgodnie z intencją pomysłodawcy, malarza Marka Sapetty, zaproszeni artyści wykonywali małe obrazy lub zminiaturyzowane repliki dużych prac, które w walizce przenoszone były z mieszkania do mieszkania, gdzie odbywały się prezentacje sztuki niepodlegające wszechobecnej cenzurze. Część artystów, broniąc swej artystycznej niezależności, przez całe lata 80. pozostawała przy efemerycznych formach działania i prezentacji. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego. Niezależny ruch wystawienniczy szybko znalazł takie miejsce w Kościele, który otworzył się na twórców, nie pytając ich o konfesję i formę prezen-

- Plakat wystawy projektu Cezarego Kryztopy
 - Instalacja J. Kaliny; obrazy T. Boruty, S. Sobolewskiego; rzeźba J. Waltośa
- Na stronie obok:
- Rzeźba K. Bednarskiego
 - Obrazy J. Waltośa, M. Biernasza, L. Sobockiego



towanych dzieł. Kościół rozpostarł nad działaniami uczestniczących w bojkocie artystów coś w rodzaju ochronnego parasola. Wydarzenia artystyczne w murach świątyni mogły być realizowane na dużą skalę, przy masowej obecności publiczności. Stanowiły one realną konkurencję dla oficjalnych instytucji wystawienniczych. Zbliżenie artystów z Kościołem niewątpliwie odcisnęło piętno zarówno na twórczości poszczególnych osób, jak i na charakterze całego ruchu kultury niezależnej; zaowocowało olbrzymią liczbą niezależnych wystaw, w których uczestniczyło ok. 1700 twórców, powstaniem kilkudziesięciu galerii przykościelnych, drukowaniem plakatów i towarzyszącym wydarzeniom artystycznym publikacji (katalogów i pism krytycznych), organizowaniem licznych sesji naukowych. Niezależny ruch wystawienniczy miał charakter masowy i wielopokoleniowy. Był zjawiskiem artystyczno-kulturowo-politycznym, które łączyło w jedno polityczny protest i religijno-społeczne odniesienie z twórczym poszukiwaniem formy plastycznej. Patrząc z perspektywy minionego czasu na rzeczywistość kultury niezależnej lat 80., należy podkreślić, że była ona zjawiskiem różnorodnym i wielowątkowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemającym precedensu w historii. Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła plastyczne, literackie, teatralne, muzyczne, których twórcy manifestowali swoją niezależność ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności.

Wystawa *Nie oceniano* jest próbą ukazania zjawiska ruchu kultury niezależnej lat 80. w kontekście twórczego dialogu artystów ze społeczeństwem po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 roku. Wspólnotowy wymiar sztuki lat 80. podkreśla cała ekspozycja, która została zbudowana wokół głównych zjawisk artystycznych manifestujących się w owym czasie w przestrzeni publicznej, poza kontrolą wszechobecną wówczas państwowej cenzury. Ukazując niezależną twórczość zaangażowaną społecznie i politycznie, wystawa stawia pytania, w jakiej duchowej kondycji byliśmy w tamtym okresie i jakimi wyszliśmy z tego historycznego doświadczenia.

Taką symboliczną kłamrą spinającą kulturowy wymiar doświadczeń społeczno-politycznych lat 80. stanowią na ekspozycji dwa dzieła: wystawę otwiera praca Krzysztofa Bednarskiego *La rivoluzione siamo Noi* z 1986 (ironicznie wyrażająca ideologiczną nadbudowę systemu komunistycznego), a zamyka praca Włodzimierza Pawłaka *Polacy formują flagę narodową*, którą artysta namalował w 1989 r.

Przechodząc przez kolejne sale ekspozycji widz jest prowadzony dziełami współtworzącymi przestrzenie tematyczne, których nazwy wzięte zostały od tytułów ważniejszych wystaw niezależnych lat 80. lub istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Każda z tych



przestrzeni prezentuje obrazy, rzeźby, instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu. Mimo że na wystawach niezależnych lat 80. były prezentowane także prace powstałe przed 13 grudnia 1980 roku, a po 1989 roku artyści również tworzyli dzieła odnoszące się do doświadczeń owego okresu, to jednak na ekspozycji ich nie zobaczymy, gdyż naszą intencją było pokazanie twórczości wyrażającej ów specyficzny czas społecznego oporu; powstałych bezpośrednio w tamtych latach. Chcieliśmy uchwycić fenomen tamtej sztuki, ukazać ikonografię, treści i tematykę powstałych wówczas dzieł, oraz różnorodność form artystycznej ekspresji i manifestujących się postaw.

Wszystkie nasze dzienne sprawy

Pierwsze trzy przestrzenie ekspozycji opatrzone zostały powyższym tytułem, wziętym z religijnej pieśni, autorstwa Franciszka Karpińskiego, a śpiewanej w dawnych czasach na zakończenie dnia. Tak nazwana była niezależna wystawa zorganizowana w roku 1987 w kręgach oo. Dominikanów w Krakowie. Prezentowane były tu dzieła o charakterze egzystencjalnym, ukazujące ówczesne „tu i teraz”, wyrażające kondycję fizyczną i duchową człowieka. Dosadny realizm większości prac obrazował scenę dnia codziennego w PRL-u lat 80., a zarazem stawiał pytanie o wartości, które pozwalają zachować nasze człowieczeństwo. Takie prace z tamtego czasu pokazane zostały trzech przestrzeniach Zanku Ujazdowskiego. Wchodzimy do długiego kuluaru, gdzie na „przywitaniu” mamy instalację *Dzień*



dobry z 1989 roku, autorstwa Jerzego Kaliny, będącą ironicznym komentarzem do prozy życia w PRL-u. Są tu też prace krakowskiej grupy Wprost, której członkowie już od lat 60. tworzyli sztukę zaangażowaną polityczno-społecznie. Dosadny, a przy tym metaforyczno-ironiczny obraz ówczesnej, codziennej rzeczywistości znajdujemy też w pracach Stanisława Sobolewskiego, Jana Rylkego, Jacka Stroki czy Józefa Robakowskiego.

Z kuluaru przechodzimy do przestrzeni, w której dominują ekspresyjne prace malarskie, wyrażające różne stany emocjonalne obrazowane poprzez figurę ukazywaną w procesie przeobrażania się (obrazy Ireneusza Walczaka i Grzegorza Bednarskiego), sięgające po motyw czaszki (Jacek Sempoliński, Jacek Siemnicki, Grzegorz Bednarski), obrazy z widoczną gęstą malaturą i swobodnym, niekiedy drapieżnym, malarskim duktą pędzla. W centrum tej przestrzeni jest w monumentalnej skali wydruk zdjęcia z tytułowej wystawy *Wszystkie nasze dzienne sprawy* (z 1987 roku), ukazujący aranżację złożoną z obrazów Jacka Sempolińskiego nazwaną wówczas *Rozdarta zasłona przybytku*.

W kolejnej przestrzeni są również prace wyrażające przeżywanie codziennej rzeczywistości i stany psychiczne wynikłe z jej doświadczenia (obrazy Tadeusza Brzozowskiego, Aldony Mickiewicz, Andrzeja Zwierchowskiego), dla zobrazowania których artyści sięgali niekiedy do opowieści wziętych z Biblii lub mitologii. Są tu też pokazane charakterystyczne dla tamtego czasu plakaty Piotra Młodożeńca, które w lapidarniej formie trafnie wyrażają stosunek społeczeństwa do komunistycznego reżimu. Główną ścianą w tej sali zajmuje wydruk zdjęcia Erazma Ciolka ukazującego prezentację tzw. „wystawy walizkowej” na murach Cytadeli Warszawskiej. Na nim eksponowanych jest 15 obrazów, które uczestniczyło w tej oryginalnej formie upubliczniania sztuki niezależnej. Jest to próba rekonstrukcji tej wystawy.

Przechodząc do baszty, można zobaczyć w niej zdjęcia z happenin-gów Pomarańczowej Alternatywy – artystyczno-ludycznej formy manifestacji ulicznych inicjowanych w wielu miastach Polski przez Waldemara Majora Fydrycha. O tym zjawisku opowiada też film Mirosława Dembińskiego *Pomarańczowa alternatywa* z 1988 roku.

Znak krzyża

Wracając do Sali Zygmuntońskiej, wejdziemy w przestrzeń zatytułowaną *Znak krzyża*. Jest to bezpośrednie nawiązanie do dwutygodnio-

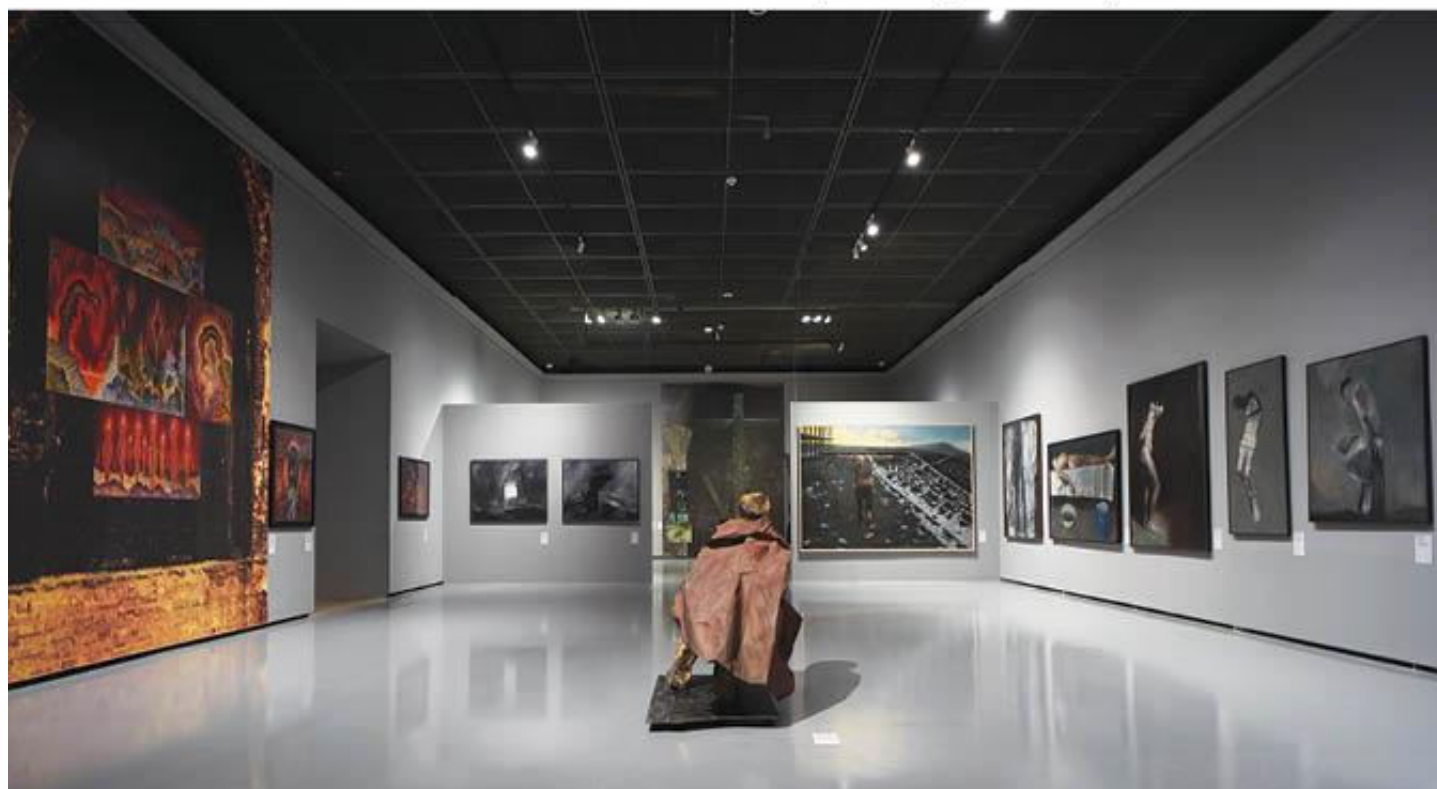
wych „Spotkań ze sztuką”, które pod nazwą *Znak krzyża* (Warszawa, czerwiec 1983 r.) zrealizowane zostały w ruinach, zniszczonego w trakcie powstania warszawskiego, kościoła Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej 1. Spotkania *Znak krzyża* zorganizował Janusz Bogucki wraz z Niną Solarz. Towarzyszyły one drugiej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski. Były one jedną z najważniejszych manifestacji sztuki niezależnej, gdyż wytyczały płaszczyznę dialogu Kościoła i „świata sztuki”, która realizowała się w wystawach problemowych konstruowanych wokół problematyki egzystencjalno-społecznej w kontekście chrześcijańskiej refleksji filozoficzno-teologicznej. Ten intelektualny, formujący wymiar wystaw przykościelnych implikował, że w realizowanych projektach, obok wystaw, były jeszcze spotkania dyskusyjno-teoretyczne, niezależne spektakle teatralne, koncerty. Chcąc na wystawie przybliżyć atmosferę z Żytniej, zrobiliśmy aneks z dokumentalnym nagraniem spektaklu *Wzlot* poznańskiego Teatru Ósmego Dnia, a całą przestrzeń zwieńczyliśmy monumentalnym wydrukiem dokumentalnego zdjęcia ukazującego obrośnięty rzeźuchą, zielony krzyż autorstwa Teresy Murak, który artystka zrealizowała w absydzie ruin kościoła na Żytniej na wystawie *Znak krzyża*. Stanowił on znak nadziei, symbol nowego życia. Zresztą, sam kościół Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej jest swoistym symbolem nadziei, gdyż będąc w ruinie stopniowo był odbudowywany – będąc jeszcze placem budowy gromadził wspólnotę artystów, którzy regularnie tworzyli tu różnorakie wydarzenia artystyczne. Obok Muzeum Archidiecezji Warszawskiej na Solcu, było to najistotniejsze miejsce w stolicy, w którym manifestowała się niezależna kultura.

Na Żytniej było zorganizowanych wiele wystaw, tematykę nadziei w „czasach marnych” podjęła głośna wystawa Marka Rostworowskiego *Niebo nowe, ziemia nowa?* zrealizowana tu w 1985 r. Była ona jedną wielką aranżacją artystyczną, w której zaprezentowano prace 34 artystów. Autor prowadził widza labiryntem różnych przestrzeni znaczonej dziełami współczesnych twórców; od świata umarłych (krypty) do będącego w trakcie odbudowy kościoła. Na końcu drogi były dwie instalacje artystyczne: Jerzego Beresina – pałace się ogniska (*Nadziei, Godności, Miłości, Prawdy i Wolności*) oraz Jerzego Kaliny,

• Obrazy J. Tchórzewskiego, S. Rodzińskiego, T. Boruty; rzeźba G. Namana

Na stronie obok:

- Obrazy T. Brzozowskiego i A. Mickiewicz
- Obrazy J. Modzelewskiego, W. Pawłaka i T. Tatarczyka





zawieszona wysoko zielona ląka. Mając przesłanie apokaliptyczno-eschatologiczne wystawa stawiała pytanie o fundamentalne wartości i o naszą nadzieję. W absydzie ruin kościoła był wówczas umieszczony monumentalny polityk Jerzego Tchórzewskiego zatytułowany *Golgota*, którego zdjęcie dominuje w tej części naszej wystawy.

W przestrzeni *Znak krzyża* jest pokazanych wiele dzieł, które prezentowane były w ruinach kościoła na ulicy Żytniej, ale są tu także prace z innych wystaw przykościelnych jak choćby, z ekspozycji *Pieta polska* (1985 r.) zorganizowanej w kościele Matki Bożej Bolesnej w Poznaniu z okazji 30-tej rocznicy Poznańskiego Czerwca '56, autorstwa Jerzego Brukwickiego, a także z wystawy tegoż kuratora *Czas krzyża* (1985 r.) mającej miejsce w kościele Podwyższenia Krzyża oo. Kapucynów w Bytomiu.

Obrazy w całości tej przestrzeni są inspirowane ikonografią chrześcijańską, która w twórczości lat 80. była używana dla wyrażania treści egzystencjalnych i metafizycznych. Często miała ona odniesienia społeczne jak w prezentowanych na wystawie obrazach Marii Anto, Marka Sapetto czy Wiesława Szamborskiego, które obrazowały kwiatowe krzyże układane na placach wielu miast Polski, a bę-

dące swoistą, oddolną formą społecznego protestu przeciw represjom komunistycznej władzy.

Przeciw złu, przeciw przemocy

Za ścianą z *Golgota* Jerzego Tchórzewskiego wchodzimy do sali, w której zostało umieszczonych kilka obrazów (Mariana Kępińskiego, Jana Dobkowskiego, Haliny Eysymont, Janusza Kaczmareckiego) bezpośrednio odnoszących się do męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Taką pracą jest instalacja Jerzego Kaliny *Pojazd Betlejemski*, która w formie fotografii jest tu uobecniona. Tytułem *Przeciw złu, przeciw przemocy* została nazwana wystawa zorganizowana w cztery miesiące po zabójstwie księdza Jerzego Popiełuszki w kościele Sw. Maksymiliana M. Kolbego w krakowskich Mistrzejowicach (luty 1985 r.). Jak pisał w katalogu jej kurator Aleksander Wojciechowski: „Wystawa jest symbolicznym bukietem różnorodnych kwiatów, złożonych przez artystów na jego grobie”. Blisko czterdziestu artystów z całego kraju zaprezentowało na niej swoje prace, które były spontaniczną reakcją na zbrodnie służb bezpieczeństwa na kapelanie Solidarności, a zarazem stanowiły protest wobec morderstw politycznych i stosowanej przemocy.





Czerwony pies na zielonym tle

Przechodząc do dwóch pomalowanych na zielono sal, zobaczymy prace artystów debiutujących po wprowadzeniu stanu wojennego, którzy wybrali formę agresywnej ekspresji. Ta część ekspozycji została nazwana od tytułu, ważnego dla tej formacji artystycznej, obrazu Pawła Kowalewskiego, członka Grupy – warszawskich artystów, których prace tu dominują. Ale są tu także pokazane monumentalne obrazy Macieja Dowgiałły i Tomasza Tatarczyka. Niemal wszyscy ci artyści uczestniczyli w Krajowym Biennale Młodych *Droga i Prawda* zorganizowanym przez ks. Mirosława Drzewieckiego i Konrada Jarodzkiego w kościele Św. Krzyża we Wrocławiu. Odbyło się ono dwukrotnie w roku 1985 i 1987. Były to największe manifestacje niezależnej sztuki tworzonej przez artystów, których debiut przypadł na lata 80. Mimo działań służb bezpieczeństwa PRL-u mających na celu niedopuszczenie do wystaw, uczestniczyło w każdej z nich ok. 100 artystów prezentujących ponad 300 prac. Wystawa ukazywała różnorodność postaw artystycznych, ale dominującą była forma tzw. „dzikiej ekspresji”, charakteryzującej się rozmachem, swobodą gestu, przedmiotową narracją, grą i zabawą, kpina.

Wieczernik

Wchodząc w kończącą wystawę kuluar, zobaczyć możemy zwisające od sufitu pięcymetrowe płótno z nadrukowanym zdjęciem instalacji Jerzego Kaliny *Ostatnia Wieczera* zrealizowanej w 1983 r. na wystawie *Znak krzyża*. Jest tam przysypany gruzem stół i krzesła, symbolizujące zagrożoną niebytem wspólnotę, z nich wyrasta potężna, poszarpana białoczerwona flaga rozdarta w górze w kształcie „V”, znaku zwycięstwa. O wspólnocie i jej zagrożeniu mówią także obecne tu obrazy Aldony Mickiewicz, Macieja Bieniasza, Mariana Kepińskiego i Andrzeja Zwierzchowskiego. Wszystkie one nawiązują do wieczernika i posługują się symboliką chleba.

W dalszej części kuluaru prezentowane są trzy realizacje teatralne dramatu *Wieczernik* autorstwa Ernesta Bryla. Każda z nich została zrealizowana w innym czasie. Pierwszy spektakl, wyreżyserowany przez Andrzeja Wajdę, miał swoją premierę w 1985 roku w ruinach kościoła Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej, a następnie był pokazywany m.in. w kościele Św. Maksymiliana M. Kolbego w krakowskich Mistrzejowicach. Jest on powszechnie uważany za





najważniejszą manifestacją teatru niezależnego w latach 80. W kilkanaście lat później, już po transformacji ustrojowej, w 2001 roku, *Wieczernik* Ernesta Bryła zrealizował w teatrze telewizji Grzegorz Królikiewicz. Natomiast trzecia odsłona tego dramatu miała miejsce parę lat temu, tj. w 2017 roku, w Teatrze Oratorium przy bazylice na Kawęczynskiej, a jego reżyserem był Krzysztof Tchórzewski. Każdy z tych spektakli jest dziełem wybitnym, a pytania w nim stawiane zdają się być ciągle aktualne. Diagnostują one stan wspólnoty w różnych okresach najnowszej historii. Jest to jedyny akcent na wystawie wykraczający poza lata 1981–89. Umieszczenie ich na historycznej wystawie sztuki niezależnej ma na celu wskazanie, że dzieła z tamtego czasu mogą także dzisiaj stawiać pytania aktualne

dla jednostek jak i społeczeństwa: jacy jesteśmy i jakimi kierujemy się wartościami?

Naprzeciwko projekcji spektakli *Wieczernika*, na biało-czerwonej ścianie, zostały umieszczone fotografie Zbigniewa Bajka *Sceny z drogi...*, które uświadamiają odbiorcy, że budowanie tożsamości indywidualnej i wspólnotowej jest drogą – nieraz bardzo trudnym, złożonym procesem rozciągniętym w czasie. Jednak prowadzi ona do jakiegoś kształtu wspólnoty, którą na ekspozycji, symbolicznie wyraża, zamykający wystawę obraz Włodzimierza Pawlaka *Polacy formują flagę narodową*.

- Rzeźba M. Kijewskiego; obrazy E. Ciepielewskiej i M. Z. Dowgiałły
- Obrazy: W. Szamborskiego i R. Wóźniaka

Na stronie obok:

- Obrazy: B. Kraśniewskiego i A. Zwierchowskiego
- Prace Z. Bajka; obraz W. Pawlaka; spektakl pt. *Wieczernik* E. Bryła



**Wernisaż wystawy pt. "Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80."
w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie**



Uncensored: Polish Independent Art of the 1980s

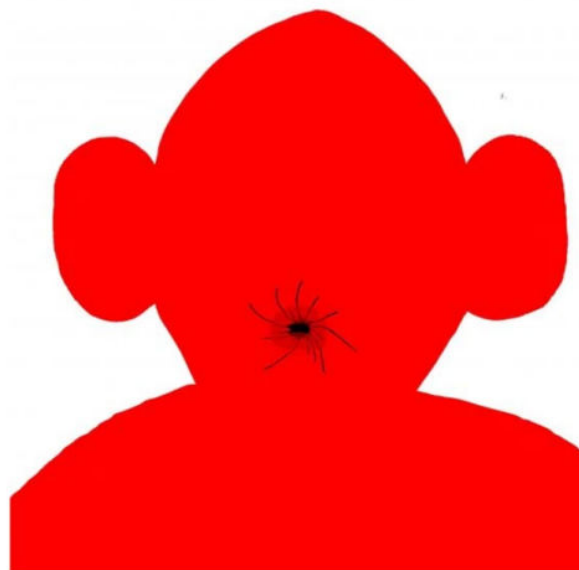
Centre for Contemporary Art, Ujazdowski Castle 📍 WARSAW | POLAND

APR 08, 2022 - AUG 18, 2022

 Save to calendar

Uncensored. Polish Independent Art of the 1980s is an exhibition showcasing a broad panorama of artistic phenomena through which artists manifested, in various forms, their opposition to and independence from the communist regime of the People's Poland and its use of an apparatus of oppression, police and the armed forces in order to kill the public's aspirations of freedom.

The situation in Polish culture in the 1980s was an extraordinary one. Many artists reacted very quickly to the introduction of martial law by the communist regime. They boycotted the government's cultural policy, refusing to appear on stage, publish or exhibit their works at official institutions and in official media. At the same time, they collaborated with and entered into co-dialogue with the public, organised through the independent structures of the Solidarity trade union and worker fraternities, to undertake strictly clandestine activities: designing and producing posters, leaflets and lapel pins. No less importantly, they searched for forms of sharing their work that would expressed the specific time, as well as the experiences and emotions familiar to individuals and to society at large - that would be independent from the policy of the communist authorities and their censorship.



Artists on show

Aldona Mickiewicz	Andrzej Bielawski	Andrzej Wajda	Andrzej Zwierzchowski	Antoni Możejko
Barbara Jonscher	Bogdan Kraśniewski	Bożena Sienicka	Erazm Ciółek	Eugeniusz Minciel
Eugeniusz Mucha	Ewa Ciepielewska	Grzegorz Bednarski	Grzegorz Klaman	Grzegorz Królikiewicz
Grzegorz Pabel	Halina Eysymont	Ireneusz Walczak	Jacek Sempoliński	Jacek Sienicki
Jacek Sroka	Jacek Waltoś	Jan Dobkowski	Jan Dziejora	Jan Rylke
Janusz Eysymont	Janusz Kaczmarek	Janusz Petrykowski	Jarosław Modzelewski	Jerzy Kalina
Jerzy Medyński	Jerzy Piotrowicz	Jerzy Puciata	Jerzy Tchórzewski	Józef Robakowski
Kijewski / Kocur	Krzysztof M. Bednarski	Krzysztof Tchórzewski	Leszek Knaflewski	Leszek Sobocki
Maciej Bieniasz	Maja Kwiatkowska	Marek Kijewski	Marek Sapetto	Marek Sobczyk
Maria Anto	Marian Kępiński	Mikołaj Kasprzyk	Paweł Kowalewski	Piotr Młodożeniec
Pomarańczowa Alternatywa	Ryszard Grzyb	Ryszard Woźniak	Stanisław Rodziński	Stanisław Sobolewski
Stefan Gierowski	Tadeusz Boruta	Tadeusz Brzozowski	Teresa Murak	Teresa Rudowicz
Teresa Stankiewicz	Tomasz Tatarczyk	Wiesław Szamborski	Włodzimierz Pawlak	Zbigniew Bajek
Zbigniew Maciej Dowgiallo	Zbysław Grzywacz			

Wystawa "Nie ocenowano" w Zamku Ujazdowskim. "Powiew wolności w latach 80. wyrażał się nie tylko w akcie tworzenia"



Dzieła plastyczne, grafiki, plakaty, instalacje tworzone po ogłoszeniu stanu wojennego powstały także poza oficjalnym obiegiem. Można je oglądać na wystawie „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim w Warszawie. Wystawa potrwa do 5 czerwca br.

To przegląd zjawisk kulturalnych z okresu stanu wojennego aż do końca istnienia PRL w 1989 roku.

Powiew wolności w latach 80. był bardzo silny. Wyrażał się ona nie tylko w akcie tworzenia, ale dialogu ze społeczeństwem. Poprzez wolną sztukę wobec wolnego człowieka

— tłumaczy **Tadeusz Boruta**, kurator wystawy, a także malarz i krytyk.

Na Zamku Ujazdowskim można zobaczyć prace kilkudziesięciu artystów. Między innymi Teresy Murak, Mariana Kępińskiego, Piotra Młodziejca, Jana Rykca, Wiesława Szamborskiego, Jerzego Tchrzевского, Jerzego Kaliny, Jacka Sempolińskiego Marka Sapetty. Ten ostatni był pomysłodawcą tzw. „wystaw walizkowych”. Artysty wykonywali małe lub zminiaturyzowane repliki dużych prac, które w walizce przenoszone były na nieoficjalne wystawy. Wielki fotos jednej z takich ekspozycji, autorstwa znanego fotografa Erazma Ciolka, a prezentowanej na murach Cytadeli Warszawskiej w listopadzie 1982 roku, można zobaczyć w jednej z Sal tematycznych. Ich nazwy nawiązują do tytułów wystaw organizowanych w tym czasie w Polsce.

„Wszystkie nasze dzienne sprawy” to tytuł wystawy zorganizowanej w 1987 roku w kręgach kłasiatoru Dominikanów w Krakowie. Dzieła tam pokazane przedstawiały egzystencjalną kondycję człowieka i scenę dnia codziennego (zielony gumolit klasi schodowej, gdzie pod drzwiami wejściowymi mieszkał ustanowić się butelki mleka. „Przewiet z jolty” Jana Rykca pokazuje Stalina, Roosevelta i Chruścila w czasie konferencji japońskiej. Jedyną butelkę polską flagę narodową. Sala zatytułowana „Znak krzyża” nawiązuje natomiast do zrealizowanej w czerwcu 1983 roku wystawy w ruinach zniszczonego w trakcie powstania warszawskiego kościoła Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej. Jedną z najważniejszych w tym czasie manifestacji kultury niezależnej. Poza obrazami można tam zobaczyć także film dokumentalny z nagraniem spektaklu „Wziół” poznańskiego Teatru Ōmega Dnia.

Na wystawie spotykamy prace artystów którzy wybrali firmę agresywnej ekspresji. W Sal „Wściekły pies na zielonym tle” poza tytułowym obrazem (pies jest oczywiście czerwony) zobaczymy np. niesamowitych „Zdobyców Moskwy” Zbigniewa Macieja Dowgięły.

Chciałem w ten sposób pokazać, że nachodził ich koniec. Że to koniec komunizmu, którego autentycznie nienawidziłem i z którym walczyłem

— tłumaczy malarz.

W innej z Sal seria fotografii dokumentujących happeningi wrocławskiej Pomarańczowej Alternatywy wraz z filmem dokumentalnym na jej temat. Świetnie pokazującym bezradność oddziałów milicji wobec szalejących po Świdnickiej tłumów młodzieży przebranej za krasnoludków lub czerwonoarmistów.

Sztuka niezależna działająca poza obiegiem oficjalnym funkcjonowała już przed powstaniem Solidarności w 1980 r. Stan Wojenny zastrzył kurs polityczny, wzmagając cenzurę i szykanując twórców. Szczególnie po zawieszeniu, a potem likwidacji przez władze Związku Polskich Artystów Plastyków. Zrzesał on niemal całe Ōrodowisko, gdyż z jego legitymacja, uprawniała do zakupu np. materiałów plastycznych. ZPAP przyznawał też pracownice, decydował o zakupach dzieł do muzeów i galerii Ōd.

Przed wszystkim stan wojenny wywołał pewien odruch moralny i obywatelski. W kwietniu 1982 roku wystosowano apel „Głos który jest milczeniem” w którym uznano za nieetyczny udział w oficjalnych wystawach organizowanych przez instytucje państwowe zarówno w kraju, jak i za granicą. Po prostu wielu artystów nie chciało i nie wyobrażało sobie swojej działalności w oficjalnym obiegu. Ich bajkot polegał na nie występowaniu, nie publikowaniu i nie prezentowaniu swoich prac w instytucjach i mediach PRL-u.

Szczególnie po papieskiej pielgrzymce w 1983 roku nikt nie chciał wstępować do nowych organizacji licencjonowanych przez władze, a poza tym wzięliśmy w swoje ręce odpowiedzialność za nasze życie

— tłumaczy kurator Tadeusz Boruta.

Chodziło o szukanie niezależnych od polityki komunistycznych władz i od stosowanej przez nią cenzury form dzielenia się ze społeczeństwem swoją twórczością. Zaowocowało to olbrzymią liczbą niezależnych wystaw w których uczestniczyło ok. 1700 twórców, powstaniem kilkudziesięciu galerii przykościelnych, drukowaniem plakatów i towarzyszących wydarzeniom katalogów i pism krytycznych, organizowaniem licznych sesji naukowych. Niezależny ruch wystawienniczy łączył w jedno polityczny protest i religijno-społeczne odniesienie z twórczym poszukiwaniem formy plastycznej.

Wystawy odbywały się na strychach, pracowniach, garażach lub po prostu w prywatnych mieszkaniach, ich zasięg był początkowo ograniczony do grona osób „wotajenniczonych”. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego. Dlatego wydarzenia artystyczne w kościołach realizowano na dużą skalę, przy masowej obecności publiczności. Co ciekawe stanowiły one realną konkurencję dla oficjalnych instytucji wystawienniczych.

Plastyki często zabierali się także za tworzenie szopek bezozarodzeniowych i gniazd parafialskich w czasie Wielkanocy. W 1984 r. na dziedzińcu kościoła Ōw. Stanisława Kostki w Warszawie urządzono najbardziej wstrząsający w wymowie żłobek. Dzieciątka było połączone w wypełnionym śniegiem bogażniku starego farta – takiego, w jakim przewożono uprowadzonego ks. Jerzego Popiełuszkię.

Obecność artystów w przestrzeni Ōwityjny spowodowała częstsze nawigowywanie przez nich do symboliki chrześcijańskiej. W kończącym wystawę kulkarce zobaczyć możemy płótno z nadrukowanym zdjęciem instalacji „Ostatnia Wieczerza”, zrealizowanej w 1983 roku przez wspomnianego już Jerzego Kaliny. Przysypany gruzem stół i krzesła symbolizują zagrożony niebytem wspólnotę. Inne z prac posługują się symboliką chrześcijańską, a Sala „Wieczernik” nawiązuje wprost do sztuki Ernsta Bylina po tym samym tytułem. Po raz pierwszy wystawianej w 1985 roku w reżyserii Andrzeja Wajdy najpierw w ruinach kościoła przy ul. Ōytniej, a potem w kościele Ōw. Maksymiliana M. Kolbego w krakowskich Mistrzajewicach jest powszechnie uznawana za największą manifestację teatru niezależnego w latach 80.

Jego ponowna inscenizacja miała miejsce w 2017 roku w Oratorium przy bazylice na Kawęczyńskiej w Warszawie w reżyserii Krzysztofa Tchrzевского.

MWA

Autor
Maciej Walaszczyk
Dziennikarz i publicysta

„Polska sztuka niezależna lat 80.”. Prace powstałe poza cenzurą, w CSW w Warszawie

BJS, KF 08.04.2022, 20:37 / aktualizacja: 21:14



Wystawa (fot. FB/Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski)

Instalacja Jerzego Kaliny – butelki z mlekiem stawiane rano pod drzwiami w bloku; „Pieta” Stanisława Rodzińskiego; „Golgota” Jerzego Tchrzевского tworzą klimat wystawy przypominającej wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, którą można oglądać od 8 kwietnia.

„Idea wystawy jest uchwycenie zjawisk artystycznych i twórców, którzy w latach 80. tworzyli poza cenzurą, którzy zrezygnowali z oficjalnego uczestniczenia w kulturze, zbankotowali oficjalne instytucje życia kulturalnego i przeszli do drugiego obiegu. A tych artystów było wielu – około 1700 osób. Tak powstał ruch kultury niezależnej. Ōrodowisko wzięło sprawy w swoje ręce” – powiedział w piątek podczas konferencji w warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej kurator wystawy Tadeusz Boruta.



Odnaleziony obraz Matejki na aukcji. „To niewątpliwa sensacja”

Artysty jednocześnie współdziałali i prowadzili swoisty dialog ze społeczeństwem, zorganizowanym w niezależnych strukturach związków zawodowego Solidarności, robotniczych konfraterniach, podejmując się działań stricte konspiracyjnych: projektowania plakatów, ulotek, znaczków i drukowania ich.

Pierwsze próby upubliczniania powstałych na początku lat 80. dzieł artystycznych miały charakter kameralny. Odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Jedną z pierwszych form tworzenia niezależnego obiegu kultury były „wystawy walizkowe”, nazwane tak, zgodnie z intencją pomysłodawcy, malarza Marka Sapetty. Artysty sporządzali miniatury repliki swoich prac, które przewożono od domu do domu w walizce i prezentowano na domowych wernisażach.



Gliński: Odzyskiwanie dzieł sztuki jest wyrazem interesu narodowego

„Część artystów, broniąc swej artystycznej niezależności, przez całe lata 80. pozostawała przy eferemerycznych formach działania i prezentacji. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego” – zaznaczył kurator. Niezależny ruch wystawienniczy szybko znalazł takie miejsce w Kościele, który otworzył się na twórców.

„Kultura niezależna lat 80. była zjawiskiem różnorakim i wielokątkowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemającym precedensu w historii” – podkreśla kurator wystawy.

„Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła, których twórcy manifestowali swoją niezależność ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności” – opisuje Boruta.


Aranżacja wystawy „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” nawiązuje do słynnych wystaw niezależnych lat 80. i do istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Przechodząc przez kolejne sale widz ogląda obrazy, rzeźby i instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu.

Zobacz także: **Niderlandy odkupią autoportret Rembrandta za 175 mln euro**

W jednej z pierwszych przestrzeni nazwanej „Wszystkie nasze dzienne sprawy” przypominała została instalacja Jerzego Kaliny „Dzień dobry” z 1989 r., będąca ironicznym komentarzem do prozy życia w PRL-u. „U nas butelka z mlekiem stawiana pod drzwiami była tym, czym w Ameryce coca-cola. Mleko na progu kojarzyło mi się z długim korytarzem wjeżdżnym, z żarłem stawianym przed zamkniętymi celami. Nie widać było tego, który je przyniósł, ani tego, który je spożyje. Dla mnie to była najprostszą i najtrafniejszą metafora socjalistycznej Polski” – mówił o swej pracy Kalina.






Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” jest próbą ukazania zjawiska ruchu kultury niezależnej lat 80. w kontekście twórczego dialogu artystów ze społeczeństwem po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 roku. Wpółnocny wymiar sztuki lat 80. podkreśla cała ekspozycja, która została zbudowana wokół głównych zjawisk artystycznych manifestujących się w owym czasie w przestrzeni publicznej, poza kontrolą wszechobecną wówczas państwowej cenzury. Ukazując niezależną twórczość zaangażowaną społecznie i politycznie, wystawa stawia pytanie, w jakiej Ōwycowej kondycji byliśmy w tamtym okresie i jakimi wyszliśmy z tego historycznego doświadczenia. Wystawa otwarty się dziś o 19:00, zapraszamy! Na otwarcie wstęp wolny. O wystawie — <https://u-jazdowski.pl/program/wystawy/nie-ocenowano>



12 Tanie dranie Kiedy sztuka była ważna

„Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” to wystawa w Centrum Sztuki Współczesnej – Zamek Ujazdowski w Warszawie. Po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 roku wielu artystów nie wystawiało w państwowych galeriach i muzeach. Sztukę oglądało się w prywatnych mieszkaniach, kościołach i na ulicach. Czy sztuka lat 80. straciła aktualność? Czy jej przypomnienie ma dziś tylko historyczny sens? A może w zmienionych okolicznościach należy ją inaczej odczytać? Lub odnaleźć jej nową aktualność w świecie po końcu historii? Gośćmi Krzysztofa Kłopotowskiego i Jakuba Moroza są Tadeusz Boruta, kurator wystawy oraz Jerzy Kalina, artysta. [ZWIŃ](#)

Udostępnij:   

[Tanie dranie - Kiedy sztuka była ważna \(program online\) - Vod.tvp.pl - Telewizja Polska S.A.](https://vod.tvp.pl)

O Finlandii i Szwecji w NATO, kredytach hipotecznych i polskiej sztuce niezależnej lat 80-tych

TRZECI PUNKT WIDZENIA 2022-05-22 Udostępnij Drukuj



Obejrzyj nowy odcinek programu telewizyjnego „Trzeci Punkt Widzenia”. Tym razem Marek A. Cichocki, Dariusz Gawin i Dariusz Karłowicz – gospodarze programu regularnie emitowanego na antenie TVP Kultura – rozmawiali o:

- ▶ Akcesji Szwecji i Finlandii do NATO;
- ▶ Kryzysie na rynku kredytów hipotecznych z perspektywy filozofii politycznej;
- ▶ Wystawie polskiej sztuki niezależnej lat 80-tych.

[Trzeci punkt widzenia: 22.05.2022 - programy, Oglądaj na TVP VOD](https://vod.tvp.pl)

Strona główna » Ausstellung „Nicht zensiert. Polnische unabhängige Kunst der 1980er Jahre“

Kultur

Ausstellung „Nicht zensiert. Polnische unabhängige Kunst der 1980er Jahre“

geschrieben von Dignity News • 11 April 2022



Centrum Sztuki Współczesnej

Am vergangenen Freitag, dem 8. April, fand im Zentrum für Zeitgenössische Kunst Schloss Ujazdów (poln. *Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski*) in Warschau die Eröffnung der Ausstellung „Nicht zensiert. Polnische unabhängige Kunst der 1980er Jahre“, die versucht, „das Phänomen der unabhängigen Kulturbewegung der 1980er Jahre im Kontext des kreativen Dialogs zwischen Künstlern und Gesellschaft nach der Verhängung des Kriegsrechts in Polen am 13. Dezember 1981 darzustellen“, statt. ^

„Die Ausstellung zeigt ein breites Panorama künstlerischer Phänomene, in denen Künstler in verschiedenen Formen ihre Unabhängigkeit gegenüber den kommunistischen Behörden der Volksrepublik Polen, die versuchten, die Freiheitsbestrebungen der Gesellschaft mit Hilfe des Repressionsapparats, der Miliz und der Armee zu töten, zum Ausdruck brachten“, heißt es im Ausstellungskatalog.

Wie Tadeusz Boruta, der Kurator der Ausstellung, während der Eröffnungskonferenz sagte, bestehe die Idee der Veranstaltung darin, künstlerische Phänomene und Künstler, die in den 1980er Jahren außerhalb der Zensur schufen, die sich von der offiziellen Teilnahme an der Kultur zurückzogen, die die offiziellen Institutionen des kulturellen Lebens boykottierten und in den Untergrund gingen, zu erfassen. „Und es gab viele dieser Künstler – etwa 1700 Personen. So ist die Bewegung der unabhängigen Kultur entstanden“, fügte Tadeusz Boruta hinzu.

Die in aufeinander folgenden Ausstellungsräumen präsentierten Kunstwerke schaffen Themenräume, die nach bedeutenden unabhängigen Ausstellungen der 1980er Jahre oder wichtigen künstlerischen Werken dieser Zeit benannt wurden.

Die Ausstellung umfasst Werke von Künstlern wie Maria Anto, Tadeusz Brzozowski, Erazm Ciołek, Zbigniew Maciej Dowgiałło, Jerzy Kalina, Piotr Młodożeniec, Janusz Petrykowski, Marek Sapetto, Bożena Sienicka oder Jacek Waltoś.

Adrian Andrzejewski



Wystawa Nie ocenzurowano.

„Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80” - kurator Tadeusz Boruta - Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

Wystawa Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80. ukazuje szeroką panoramę zjawisk artystycznych, w których twórcy w różnorodnych formach manifestowali swoją niezależność wobec komunistycznej władzy PRL, próbującej przy użyciu aparatu represji, milicji i wojska zabić wolnościowe aspiracje społeczeństwa.

Sytuacja w polskiej kulturze lat osiemdziesiątych była wyjątkowa. Wielu artystów bardzo szybko zareagowało na wprowadzenie stanu wojennego przez komunistyczny reżim. Twórcy bojkotowali politykę kulturalną władz, nie występując, nie publikując i nie prezentując swoich prac w państwowych instytucjach i mediach. Jednocześnie współdziałali i współdialogowali ze społeczeństwem, zorganizowanym w niezależnych strukturach związku zawodowego Solidarność, robotniczych konfraterniach, podejmując się działań stricte konspiracyjnych: projektowania plakatów, ulotek, znaczków i drukowania ich. Nie mniej istotnym było szukanie niezależnych od polityki komunistycznych władz i od stosowanej przez nią cenzury form dzielenia się ze społeczeństwem swoją twórczością, wyrażającą ten specyficzny czas oraz doświadczenia i emocje, które stały się udziałem tak ogółu, jak i jednostek.

Pierwsze próby upubliczniania powstałych dzieł artystycznych miały charakter kameralny. Odbływały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Na owe niezależne wystawy przybywali tylko nieliczni – „wtajemniczeni”. Jedną z pierwszych form tworzenia niezależnego obiegu kultury były „wystawy walizkowe”, nazwane tak, gdyż zgodnie z intencją pomysłodawcy, malarza Marka Sapetty, zaproszeni artyści wykonywali małe obrazy lub zminiaturyzowane repliki dużych prac, które w walizce przenoszone były z mieszkania do mieszkania, gdzie odbywały się prezentacje sztuki niepodlegające wszechobecnej cenzurze.

Część artystów, broniąc swej artystycznej niezależności, przez całe lata 80. pozostawała przy efemerycznych formach działania i prezentacji. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego. Niezależny ruch wystawienniczy szybko znalazł takie miejsce w Kościele, który otworzył się na twórców, nie pytając ich o konfesję i formę prezentowanych dzieł. Kościół rozpostarł nad działaniami uczestniczących w bojkocie artystów coś w rodzaju ochronnego parasola. Wydarzenia artystyczne w murach świątyń mogły być realizowane na dużą skalę, przy masowej obecności publiczności. Stanowiły one realną konkurencję dla oficjalnych instytucji wystawienniczych. Zbliżenie artystów z Kościołem niewątpliwie odcisnęło piętno zarówno na twórczości poszczególnych osób, jak i na charakterze całego ruchu kultury niezależnej; zaowocowało olbrzymią liczbą niezależnych wystaw, w których uczestniczyło ok. 1700 twórców, powstaniem kilkudziesięciu galerii przykościelnych, drukowaniem plakatów i towarzyszących wydarzeniom artystycznym publikacji (katalogów i pism krytycznych), organizowaniem licznych sesji naukowych. Niezależny ruch wystawienniczy miał charakter masowy i wielopokoleniowy.

Był zjawiskiem artystyczno-kulturowo-politycznym, które łączyło w jedno polityczny protest i religijno-społeczne odniesienie z twórczym poszukiwaniem formy plastycznej. Patrząc z perspektywy minionego czasu na rzeczywistość kultury niezależnej lat 80., należy podkreślić, że była ona zjawiskiem różnorodnym i wielowątkowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemającym precedensu w historii. Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła plastyczne, literackie, teatralne, muzyczne, których twórcy manifestowali swoją niezależność ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności.

Kurator - Tadeusz Boruta

Artystki i artyści

Maria Anto, Zbigniew Bajek, Grzegorz Bednarski, Krzysztof Bednarski, Andrzej Bielawski, Maciej Bieniasz, Tadeusz Boruta, Tadeusz Brzozowski, Ewa Ciepiewska, Erazm Ciolek, Jan Dobkowski, Zbigniew Maciej Dowgiałło, Jan Dziędziara, Halina Eysymont, Janusz Eysymont, Stefan Gierowski, Ryszard Grzyb, Zbysław Grzywacz, Barbara Jonscher, Janusz Kaczmarski, Jerzy Kalina, Mikołaj Kasprzyk, Marian Kepiński, Marek Kijewski, Grzegorz Klaman, Leszek Knaflewski, Paweł Kowalewski, Bogdan Kraśniewski, Grzegorz Królikiewicz, Maja Kwiatkowska, Jerzy Medyński, Aldona Mickiewicz, Eugeniusz Minciel, Piotr Młodożeniec, Jarosław Modzelewski, Antoni Możejko, Eugeniusz Mucha, Teresa Murak, Grzegorz Pabel, Włodzimierz Pawlak, Janusz Petrykowski, Jerzy Piotrowicz, Pomarańczowa Alternatywa, Jerzy Puciata, Józef Robakowski, Stanisław Rodziński, Teresa Rudowicz, Jan Rylke, Teresa Stankiewicz, Marek Sapetto, Jacek Sempoliński, Bożena Sienicka, Jacek Sienicki, Marek Sobczyk, Stanisław Sobolewski, Leszek Sobocki, Jacek Sroka, Wiesław Szamborski, Tomasz Tatarczyk, Jerzy Tchórzewski, Krzysztof Tchórzewski, Andrzej Wajda, Ireneusz Walczak, Jacek Waltoś, Ryszard Woźniak, Andrzej Zwierzchowski

Dagmara Siemińska

Material nadesłany

21 marca 2022

Teatry

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie



#TelewizjaRepublika #Republika

Centrum Sztuki Współczesnej - wystawa "Nie ocenowano" | Polska na dzień dobry weekend 2/4

806 wyświetleń • 9 kwi 2022



15



NIE PODOBA MI SIĘ



UDOSTĘPNIJ



ZAPISZ

Telewizja Republika ✓
330 tys. subskrybentów

SUBSKRYBUJ



8 kwietnia 2022

Otwarcie wystawy „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.”

Centrum Sztuki Współczesnej – Warszawa – wystawa – lata 80. Ponad 200 dzieł sześćdziesięciu kilku artystów można oglądać na wystawie „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” otwartej w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Wystawa ukazuje zjawiska artystyczne, w których twórcy lat 80. manifestowali swoją niezależność wobec komunistycznej władzy PRL. Pierwsze próby upublicznienia dzieł odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub w pracowniach twórców. Wśród eksponatów są zarówno obrazy, jak i instalacje oraz rzeźby. Jak mówił dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej Piotr Bernatowicz, wystawa ma kilka wymiarów. „Wystawa wpisuje się w różne wymiary działalności Centrum Sztuki Współczesnej. Bo jest to, z jednej strony, sztuka współczesna, ale odchodząca od awangardowego kanonu współczesności, poszerzająca to pojęcie współczesności. Są to prace, o nieraz bardzo wysokim walorze, artystycznym, estetycznym, a zarazem, na sztukę ma też wymiar społeczny”- dodał dyrektor CSW. Kurator wystawy Tadeusz Boruta powiedział, że wystawa prowokować widza do zastanowienia się nad kondycją społeczeństwa: „Prowadzimy tę wystawę od czasu stanu wojennego do współczesności. To jest cel wystawy, obok pokazania sztuki tamtego czasu, to pytanie o kondycję wspólnoty. Kończy całą wystawę obraz Włodzimierza Pawłaka „Polacy formują flagę narodową” Znacząca białą – czerwona flaga formowana z kresek, to też symbol społeczeństwa”- dodał Tadeusz Boruta. Zbiory, które można obejrzeć w Centrum Sztuki Współczesnej pochodzą, między innymi z Muzeów Narodowych z Warszawy, Krakowa i Wrocławia, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, a także zbiorów prywatnych właścicieli i artystów. Wystawę można oglądać do 5 czerwca. IAR/ Informacyjna Agencja Radiowa/ #Szczymczakowska/w dyd



Następny

Południe z Animuszem: o wystawie „Nie ocenzurowano”

8 kwietnia 2022

Udostępnij



mat. prasowe

Polska sztuka niezależna lat 80. w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski.

Gościem Piotra Łosia był Tadeusz Boruta, kurator wystawy „Nie ocenzurowano”.



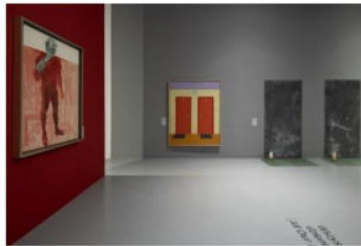
Oprowadzania, warsztaty i inne działania edukacyjne



12/05/2022
 oprowadzanie

{Sztuka z perspektywy...}

Jerzy Kalina oprowadza po wystawie *Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.*



19/05/2022
 oprowadzanie

{Sztuka z perspektywy...}

Daniel Echaust oprowadza po wystawie *Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.*



02/06/2022
 oprowadzanie

{Sztuka z perspektywy...}

Cezary Krysztopa oprowadza po wystawie *Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.*



21/05/2022
 oprowadzanie

{Let's Talk About Art}

Oprowadzanie w języku angielskim po wystawie *Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.*



28/05/2022
 oprowadzanie

{Let's Talk About Art}

Oprowadzanie w języku angielskim po ekspozycji plakatów *Dzień Zwycięstwa*

Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie

Instalacja Jerzego Kaliny – butelki z mlekiem stawiane rano pod drzwiami w bloku; „Pieta” Stanisława Rodzińskiego; „Golgota” Jerzego Tchórzewskiego tworzą klimat wystawy przypominającej wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, która będzie można oglądać od 8 kwietnia.

„Idea wystawy jest uchwycenie zjawisk artystycznych i twórców, którzy w latach 80. tworzyli poza cenzurą, którzy zrezygnowali z oficjalnego uczestniczenia w kulturze, zbojkotowali oficjalne instytucje życia kulturalnego i przeszli do drugiego obiegu. A tych artystów było wielu - około 1700 osób. Tak powstał ruch kultury niezależnej. Środowisko wzięło sprawy w swoje ręce” - powiedział w piątek podczas konferencji w CSW kurator wystawy Tadeusz Boruta.

Artyści jednocześnie współdziałali i prowadzili swoisty dialog ze społeczeństwem, zorganizowanym w niezależnych strukturach związków zawodowego Solidarność, robotniczych konfraterniach, podejmując się działań stricte konspiracyjnych: projektowania plakatów, ulotek, znaczków i drukowania ich.

Pierwsze próby upubliczniania powstałych na początku lat 80. dzieł artystycznych miały charakter kameralny. Odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Jedną z pierwszych form tworzenia niezależnego obiegu kultury były „wystawy walizkowe”, nazwane tak, zgodnie z intencją pomysłodawcy, malarza Marka Sapetty. Artyści sporządzali miniaturowe repliki swoich prac, które przewożono od domu do domu w walizce i prezentowano na domowych wernisażach.

„Część artystów, broniąc swej artystycznej niezależności, przez całe lata 80. pozostawała przy efemerycznych formach działania i prezentacji. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego” - zaznaczył kurator. Niezależny ruch wystawienniczy szybko znalazł takie miejsce w Kościele, który otworzył się na twórców.

„Kultura niezależna lat 80. była zjawiskiem różnorodnym i wielowątkowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemającym precedensu w historii” - podkreśla kurator wystawy. „Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła, których twórcy manifestowali swoją niezależność ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności” - opisuje Boruta.

Aranżacja wystawy „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” nawiązuje do słynnych wystaw niezależnych lat 80. i do istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Przechodząc przez kolejne sale widz ogląda obrazy, rzeźby i instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu.

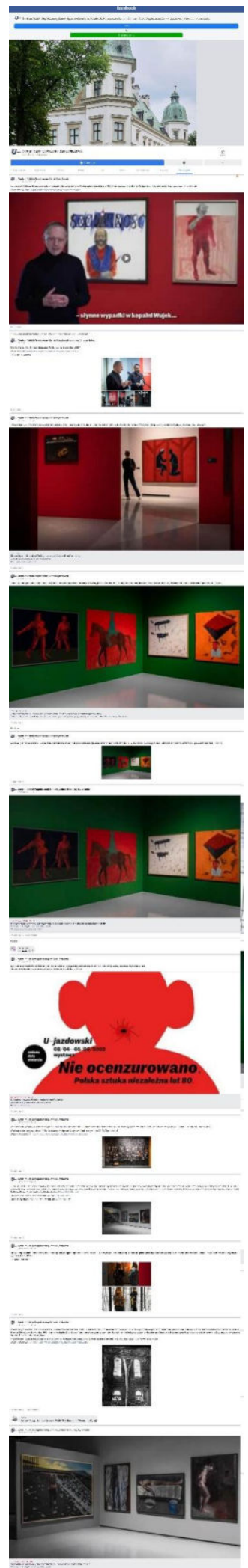
W jednej z pierwszych przestrzeni nazwanej „Wszystkie nasze dzienne sprawy” przypomniana została instalacja Jerzego Kaliny „Dzień dobry” z 1989 r., będąca ironicznym komentarzem do prozy życia w PRL-u. „U nas butelka z mlekiem stawiana pod drzwiami była tym, czym w Ameryce coca-cola. Mleko na progach kojarzyło mi się z długim korytarzem więziennym, z zarłem stawianym przed zamkniętymi celami. Nie widać było tego, który je przyniósł, ani tego, który je spożyje. Dla mnie to była najprostsza i najtrafniejsza metafora socjalistycznej Polski” - mówił o swej pracy Kalina.

Kolejne sale to przypomnienie ważnych wystaw, dzieł i artystów: „Wystawa walizkowa”; „Pomarańczowa Alternatywa”; „Wzlot”; „Znak krzyża”; „Wściekły pies na zielonym tle”; „Przeciw złu, przeciw przemocy”. W zamykającej wystawę przestrzeni zatytułowanej „Wieczernik” zobaczyć można instalację Jerzego Kaliny „Ostatnia wieczerza”, z roku 1983. W tej samej sali wyświetlany jest film ze spektaklu „Wieczernik” według Ernesta Brylla w reżyserii Andrzeja Wajdy, który miał swoją premierę w 1985 r., w ruinach kościoła Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej. „Jest to symboliczne odniesienie do wspólnoty, która według mnie jest jednym ze zworników całej wystawy” - zaznacza Boruta, wskazując jednocześnie na równie symboliczny obraz zamykający ekspozycję - „Polacy formują flagę narodową” Włodzimierza Pawlaka.

Tadeusz Boruta, pytany podczas konferencji o kryteria doboru prac i artystów prezentowanych na wystawie, powiedział, że w tych wyborach pomocna była mu książka Aleksandra Wojciechowskiego i Andrzeja Osęki „Czas smutku, czas nadziei”.

Kurator dodał, że jego próby pozyskania dzieł na wystawę były szeroko zakrojone, ale nie wszyscy z zaproszonych do udziału w wystawie artystów zdecydowali się wziąć w niej udział. „Misją Centrum Sztuki Współczesnej i istotą mojego programu jest dążenie do ukazywania cennych zjawisk w sztuce współczesnej, także takich, które bywają, jeśli nie zapomniane, to przesunięte na margines. Do takich, według mnie, należy sztuka pierwszych lat osiemdziesiątych w Polsce. Obecna wystawa przygotowana przez prof. Tadeusza Borutę jest propozycją odczytania dziś tego fenomenu, jakim była sztuka niezależna lat 80.” - zaznaczył podczas konferencji Piotr Bernatowicz, dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski.

Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie będzie czynna od 8 kwietnia do 5 czerwca 2022 r.





Strona główna / Historia / Nowa wystawa w CSW – „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” otworzyła się z opóźnieniem przez protest artystów

Cenzura, którą nakładała na twórców komunistyczna władza miała tłumić wolność i niezależność, w zamian wymagając tworzenia sztuki według socrealistycznych zasad, budujących narrację sprzyjającą rządowi. Pomimo politycznych nacisków duża część artystów i artystek jawnie sprzeciwiała się takim praktykom, manifestując na różne sposoby swoje odmienne poglądy. Najnowsza wystawa w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” to prezentacja sztuki bojkotującej reżim PRL. W związku z protestem części artystów, których prace miały znaleźć się na wystawie, otwarcie nastąpiło z kilkutygodniowym opóźnieniem.

Kontrowersje wokół wystawy w CSW

Wernisaż zaplanowany na drugą połowę marca 2022 przelożono na 8 kwietnia według CSW „ze względów organizacyjnych”. Kwestią „organizacyjną” warszawskie Centrum Sztuki Współczesnej określa protest kilkunastu artystów, którzy nie wyrazili zgody na umieszczenie swoich prac na wystawie. Kurator, Tadeusz Boruta, według relacji artystów, nie konsultował z nimi chęci wykorzystania ich prac. Artysty oburzeni postawą Piotra Bernatowicza, którego na stanowisko dyrektora CSW został powołał minister kultury Piotr Gliński z PiS, podkreślili również, że nie chcą współpracować z miejscem powiązanim z obecną partią rządzącą.

Protestujący artyści nie godzą się na wykorzystanie swoich prac

Wśród artystów, którzy wystosowali pierwsze oświadczenie przeciwko wykorzystaniu ich prac znaleźli się Józef Robakowski, Jan Dobkowski i Andrzej Bielawski. Pomimo sytuacji, którą Robakowski określił jako „żenującą”, nikt odpowiedzialny za wystawę nie podjął się kontaktu z artystą, a jego nazwisko nadal znajduje się w katalogu wystawy. Inni protestujący twórcy to m.in. pięcioro członków grupy Luxus – jednej z najważniejszych grup artystycznych lat 80. w Polsce oraz działający w formacji artystycznej „Gruppa” Marek Sobczyk.

Co mówi prawo? Zamek Ujazdowski, a wola artystów

Niezręczna sytuacja, w której artyści nie godzą się na wykorzystanie swoich prac w wystawie to oprócz konfliktu o podłożu osobistym również kwestia sporna prawnie. Zgodnie z umowami, które część artystów zawarła z CSW, instytucja ma prawo do wystawienia dzieł, jeśli przekazano jej prawa majątkowe. Jest to również możliwe, gdy obiekt znajduje się w kolekcji muzealnej, a instytucja posiada stosowną licencję; wówczas dzieło staje się dobrem kultury, które może być zaprezentowane publicznie niezależnie od zgody autora. Aktualnie nie wiadomo jaki status mają prace protestujących artystów. Nastroje wokół wystawy „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” wciąż pozostają więc napięte.

Dodano 2022-04-09 w Historii przez Julia Wysocka



Rozmawiaj teraz

2022-04-09

Humor skłaniający do refleksji – 3 instalacje artystyczne sztuki współczesnej



2022-04-09

Nowa wystawa w CSW – „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” otworzyła się z opóźnieniem przez protest artystów

STOWARZYSZENIE
NZS 1980



O stowarzyszeniu

Kontakt

Archiwum



Szukaj

Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.

5 kwietnia 2022

Serdecznie zapraszam na wystawę pt. „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.”, której otwarcie będzie miało miejsce w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

w piątek 8 kwietnia 2022 r. o godz. 19:00

Wystawa ukazuje szeroką panoramę zjawisk artystycznych, w których twórcy w różnorodnych formach manifestowali swoją niezależność wobec komunistycznej władzy PRL, próbującej przy użyciu aparatu represji, milicji i wojska zabić wolnościowe aspiracje społeczeństwa. Kultura niezależna lat osiemdziesiątych była zjawiskiem wielowarstwowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemającym precedensu w historii. Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła plastyczne, literackie, teatralne, muzyczne, których twórcy manifestowali swoją niezależność. Na wystawie znajdzie się blisko dwadzieścia prac ponad sześćdziesięciu artystek i artystów – obrazy, rzeźby, fotografie, zapisy przedstawień teatralnych, plakaty, tworzone ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności.

Kurator wystawy
Tadeusz Boruta.

Wystawa czynna do 6 czerwca 2022 r.



Kadzidło i kropidło



Wystawę „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski otwarto w atmosferze środowiskowego skandalu. Ostatecznie więcej w niej kruchty niż ulicznej kontestacji.

PIOTR SARZYŃSKI

W

ernisaż planowano pierwotnie na 25 marca. 10 dni wcześniej na łamach magazynu „Szum” ukazał się jednak list otwarty, w którym trzech artystów (Jan Dobkowski, Józef Robakowski, Andrzej Bielawski) zażądało, by wycofać ich prace z planowanej ekspozycji, a ich nazwiska

– z materiałów promocyjnych. W kolejnych dniach z podobnym apelem wystąpili jeszcze m.in. Marek Sobczyk i grupa Luxus. Co ciekawe, prace części z protestujących były pokazywane półtora roku temu na niemal identycznej wystawie, której kuratorem był także Tadeusz Boruta. Nie o temat i koncepcję ekspozycji ani o osobę kuratora więc chodziło, ale o miejsce – kontestowane przez większość artystycznego środowiska za skrajnie prawicowy program stołeczne Centrum Sztuki Współczesnej, które specjalizuje się ostatnio w wywoływaniu afer.

Dyrektor CSW Piotr Bernatowicz odpowiedział także listem otwartym, w dość bojowym tonie, ale otwarcie wystawy przesunął o dwa tygodnie, by mieć czas na dokładne zbadanie, na co pozwalają mu zapisy umów. Bo jeżeli dzieło sztuki sprzedane zostało wraz z prawami majątkowymi, to artysta na jego

wystawianie nie ma żadnego wpływu. Ostatecznie część obiektów wycofał, część – mimo protestów – pozostawił (np. wideo Józefa Robakowskiego „Z mojego okna”). I taką to okrojoną ekspozycję udostępniono publiczności. Jakie niesie przesłanie?

Wystaw opowiadających o sztuce lat 80. było już sporo. Niektóre organizowano jeszcze pod koniec tamtej dekady (np. „Ekspresja lat 80.” czy „Co słycać”). Ukazało się na ten temat kilka poważnych publikacji, począwszy od spisanego na gorąco (1992 r.) „Czasu smutku, czasu nadziei” Aleksandra Wojciechowskiego, po „Przeciąg” Andy Rottenberg i „Sztuka idzie na wolność” pod red. Igora Wójcika. Publikowano eseje i rozprawy, skrzykiwano konferencje naukowe poświęcone artystycznemu dorobkowi czasów stanu wojennego. I praktycznie od początku owych analiz sztuka lat 80. postrzegana była przede wszystkim w kategoriach politycznych. A artyści w pierwszym odruchu dzieleni na tych, którzy z władzą kolaborowali, oraz na tych, którzy ją kontestowali.

Ci pierwsi po 1989 r. nie mieli łatwego życia. Większość trafiła do środowiskowego czyścica, odcięta od możliwości organizowania znaczących wystaw. Niektórzy z czasem powrócili, a winy zostały im wybaczone (szczególnie gdy byli wybitnymi twórcami), inni praktycznie w zapomnieniu pozostali już na stałe.



1 Jarosław Modzelewski, „Siewca i żniwiarz” z 1986 r. i 2 „Jazda świata” z 1985 r. 3 Włodzimierz Pawlak „Wilki” z 1985 r. i 4 „Autoportret z piramidą na tle mapy” z 1986 r. 5 Marian Kępiński „Chleb II” z 1987 r. i 6 „Codziennosc” z 1985 r. 7 Maciej Bieniasz „Chleb”, 1987 r. 8 Zbigniew Maciej Dowgiałło „Zdobycy Moskwy”, 1987 r.

► Mocno doskwiera także brak kilku dzieł, które stały się symbolami tamtych czasów. Wprawdzie udało się pokazać „Duszo” Leszka Sobockiego, ale brakuje bodaj ważniejszej pracy tego samego autora, czyli „Polonii 1982”. Jest „Polacy formują flagę narodową” Włodzimierza Pawlaka z 1989 r., ale nie ma archetypicznej wobec niej, powstałej siedem lat wcześniej pracy Jana Dobkowskiego „13 grudnia 1981”. Jakże przydałaby się w tej wizualnej opowieści „Klatka” Magdaleny Abakanowicz czy monumentalna „Golgota” Jerzego Tchórzewskiego. Umieszczono za to zdjęcie tej ostatniej – i kilku innych prac – co przypomina praktykę dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie Jerzego Miziołka, który wystawę Leonarda da Vinci zbudował z kolorowych reprodukcji.

Czy te braki wzięły się z kłopotów z pozyskaniem prac, czy ze świadomych wyborów, a raczej zaniechań kuratora?

Zapewne jedno i drugie, choć wiadomo, że twórcy wystawy Tadeuszowi Borucie dużo bliżej do kruchty i akademizmu niż do ulicy i estetycznej kontestacji. Luki są dojmujące, a potęguje je fakt, że narracja prowadzona jest w oderwaniu od historycznego kontekstu, dzieła niejako lewitują w artystycznej próżni. A kto tamtych czasów nie pamięta, ten na podstawie ekspozycji nie ma szans wyczuć ich pulsu. Nie wspomnę, że brakuje też choćby symbolicznej reprezentacji ówczesnej sceny muzycznej, niekiedy bardzo silnie powiązanej z kontestującą sztuką (jak np. wrocławski punk rock).

W rezultacie otrzymujemy dość stereotypowy obraz polskiej sztuki owych czasów. Podlanej obficie narodowo-religijnym

sosem, przesiąkniętej martyrologią i neoromantyzmem, cierpieniem, boleścią. Królują tu śmierć, historyczne metafory, wizjonerstwo. Jest poważnie. Z rzadka pojawia się groteska, niemal nigdy sarkazm czy ostra satyra. To sztuka rzadko eksperymentująca z formą, trzymająca się akademickich kanonów. Odwołująca się niemal wyłącznie do emocji, posługująca ograniczonym i uproszczonym zestawem symboli, takich jak krzyż, nagie ciało, kajdany, chleb, Jezus. Dokładnie ta, o której Stefan Kisielewski pisał, że to „narodowe jęki i kajdaniarstwo”.

Kilka miesięcy temu (POLITYKA 45/21) opisywałem wystawę, którą zorganizowała wiedeńska Albertina Modern, poświęconą sztuce lat 80. na świecie. Otóż porównanie obu wystaw to jak ustawienie obok siebie Ferrari i bryczki. Z jednej strony feeria barw, emocji, form, ogromna witalność bijąca z dzieł. Z drugiej klasyczny, niemal XIX-wieczny warsztat, szarości i smutku. Owszem, lekko nie było, powodów do radości zostawiono nam niewiele. Ale w rzeczywistości obu tych światów artystycznych wcale nie dzieliła przepaść tak wielka jak Rów Mariański. Tyle tylko, że na wystawie tylko w niewielkim stopniu pokazano to, co nas ze światem łączyło (neoekspresjonizm), co stanowiło nasz atut (np. polityczna sztuka ulicy). Natomiast z rozmachem uraczono nas kądziędem i kropidłem, okadzono akademizmem i skropiono narodowym cierpieniem.

PIOTR SARZYŃSKI

Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.,

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Warszawa, wystawa czynna do 5 czerwca 2022 r.

© ZACHĘTA GALERIA NARODOWA SZTUKI (2), MUZEUM OKRĘGOWE IM. LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO W BYDGOSZCZY, DZIĘKI UPRIJMOŚCI KRZYSZTOFA MUSIAŁA, GALERIA WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI SAKRALNEJ, DOM PRACZY W KIELCACH, DZIĘKI UPRIJMOŚCI PIOTRA MARCA

Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80

30 marca 2022 Warszawa aktualny tydzień, N1, News 0



"Złobycy Moskwy", 1987, Zbigniew Maciej Dowgiałło

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski zaprasza na wystawę „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.”

Artystki i artyści

Maria Anto, Zbigniew Bajek, Grzegorz Bednarski, Andrzej Bielawski, Maciej Bieniasz, Tadeusz Boruta, Tadeusz Brzozowski, Erazm Ciolek, Ewa Ciepielewska, Jan Dobkowski, Maciej Zbigniew Dowgiałło, Jan Dziędziora, Halina Eysymont, Janusz Eysymont, Eugeniusz Get-Stankiewicz, Ryszard Gryb, Zbysław Grzywacz, Barbara Jonscher, Janusz Kaczmarek, Roman Kalarus, Jerzy Kalina, Marian Kępiński, Marek Kijewski, Grzegorz Kłaman, Leszek Knaflowski, Paweł Kowalewski, Bogdan Kraśniewski, Maja Kwiatkowska, Jerzy Medyński, Aldona Mickiewicz, Eugeniusz Minciel, Piotr Młodzieniec, Jarosław Modzelewski, Eugeniusz Mucha, Teresa Murak, Włodzimierz Pawlak, Pomarańczowa Alternatywa, Jerzy Puciata, Józef Robakowski, Stanisław Rodziński, Teresa Rudowicz, Jan Rykiel, Marek Sapetto, Jacek Sempoliński, Jacek Siemicki, Eugeniusz Skorwider, Marek Sobczyk, Leszek Sobocki, Stanisław Sobolewski, Jacek Sroka, Wiesław Szamborski, Tomasz Tatarczyk, Jerzy Tchorzewski, Ireneusz Walczak, Jacek Waltoń, Ryszard Woźniak, Andrzej Zwierchowski



Wystawa „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” ukazuje szeroką panoramę zjawisk artystycznych, w których twórcy w różnorodnych formach manifestowali swoją niezależność wobec komunistycznej władzy PRL, próbującej przy użyciu aparatu represji, milicji i wojska zabić wolnościowe aspiracje społeczeństwa.

Sytuacja w polskiej kulturze lat osiemdziesiątych była wyjątkowa. Wielu artystów bardzo szybko zareagowało na wprowadzenie stanu wojennego przez komunistyczny reżim. Twórcy bojkotowali politykę kulturalną władz, nie występując, nie publikując i nie prezentując swoich prac w państwowych instytucjach i mediach, jednocześnie współdziałali i współdialogowali ze społeczeństwem, zorganizowanym w niezależnych strukturach związku zawodowego Solidarności, robotniczych konfraterniach, podejmując się działań stricte konspiracyjnych: projektowania plakatów, ulotek, znaczków i drukowania ich. Nie mniej istotnym było szukanie niezależnych od polityki komunistycznych władz i od stosowanej przez nią cenzury form dzielenia się ze społeczeństwem swoją twórczością, wyrażając ten specyficzny czas oraz doświadczenia i emocje, które stały się udziałem tak ogółu, jak i jednostek.



"Dzień dobry", 1989, Jerzy Kalina

Pierwsze próby upubliczniania powstałych dzieł artystycznych miały charakter kameralny. Odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Na owe niezależne wystawy przybywali tylko nieliczni – „wtajemniczeni”. Jedną z pierwszych form tworzenia niezależnego obiegu kultury były „wystawy walkowe”, nazwane tak, gdyż zgodnie z intencją pomysłodawcy, malarza Marka Sapety, zaproszeni artyści wykonywali małe obrazy lub miniaturyzowane repliki dużych prac, które w walce przenoszone były z mieszkania do mieszkania, gdzie odbywały się prezentacje sztuki niepodlegające wszechobecnej cenzurze. Część artystów, broniąc swej artystycznej niezależności, przez całe lata 80. pozostawała przy efemerycznych formach działania i prezentacji. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego. Niezależny ruch wystawienniczy szybko znalazł takie miejsce w Kościele, który otworzył się na twórców, nie pytając ich o konfesję i formę prezentowanych dzieł. Kościół rozstał się z działaniami uczestniczącymi w bojkocie artystów co w rodzaju ochronnego parasola. Wydarzenia artystyczne w murach świątyni mogły być realizowane na dużą skalę, przy masowej obecności publiczności. Stanowiły one realną konkurencję dla oficjalnych instytucji wystawienniczych. Zbliżenie artystów z Kościołem niewątpliwie odcisnęło piętno zarówno na twórczości poszczególnych osób, jak i na charakterze całego roku kultury niezależnej: zaowocowało obrotami liczbą niezależnych wystaw, w których uczestniczyło ok. 1700 twórców, powstaniem kilkudziesięciu galerii przykościelnych, drukowaniem plakatów i towarzyszących wydarzeniom artystycznym publikacji (katalogów i pism krytycznych), organizowaniem licznych sesji naukowych. Niezależny ruch wystawienniczy miał charakter masowy i wielopokoleniowy. Był zjawiskiem artystyczno-kulturowo-politycznym, które łączyło w jedno polityczny protest i religijno-społeczne odniesienie z twórczym poszukiwaniem formy plastycznej. Patrząc z perspektywy minionego czasu na rzeczywistość kultury niezależnej lat 80., należy podkreślić, że była ona zjawiskiem różnorodnym i wielowarstwowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemającym precedensu w historii. Poza cenzurą powstawały niezależne dzieła plastyczne, literackie, teatralne, muzyczne, których twórcy manifestowali swoją niezależność ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności.

Kurator

Tadeusz Boruta

Otwarcie wystawy 08/04/2022. Zapraszamy na godzinę 19:00. Tego dnia wystawę będzie można obejrzeć do godziny 22:00.



"12 artystów żąda wycofania swoich prac z wystawy organizowanej przez CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie. Fot. Adam Burakowski / REPORTER

12 artystów nie chce, by CSW wystawiało ich prace. Mieli nie wiedzieć o swoim udziale w wystawie

Zuzanna Tomaszewicz

23 marca 2022, 19:42

KULTURA

3 minuty czytania

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, które wielu ludzi utożsamia z partią rządzącą, organizuje w kwietniu wystawę zatytułowaną "Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.". Jak dowiedziała się "Gazeta Wyborcza", dwunastu artystów miało nie wiedzieć o tym, że ich prace będą częścią ekspozycji. CSW wydało specjalne oświadczenie w tej kwestii, twierdząc, że żądania w sprawie wycofania dzieł są raczej podsytkowane "politycznymi emocjami".

- Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie organizuje na początku kwietnia wystawę zatytułowaną "Nie ocenzurowano. Polska niezależna sztuka lat 80".
- Jak się okazuje, aż 12 artystów domaga się wycofania ich dzieł z nadchodzącej ekspozycji. Józef Robakowski stwierdził w rozmowie z "GW", że dowiedział się o wystawie z... internetu.
- Dyrektor CSW Zamek Ujazdowski, Piotr Bernatowicz, wydał oficjalne stanowisko w tej sprawie.

12 artystów żąda wycofania swoich prac z wystawy CSW

Według "Gazety Wyborczej" 12 osób domaga się od Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski wycofania swoich prac z nadchodzącej wystawy "Nie ocenzurowano. Polska niezależna sztuka lat 80.", której kuratorem jest prof. Tadeusz Boruta.

Awangardowy i multimedialny artysta Józef Robakowski zdradził dziennikowi, że nikt nie odezwał się do niego w sprawie wystawienia jego dzieła w CSW. – O tym, że biorę udział w wystawie, dowiedziałem się z Internetu. To żenująca sytuacja – stwierdził.

Wystawa w CSW miała zostać otwarta już w piątek, jednak datę premiery przesunięto ze względu na protesty środowiska artystycznego. Zdaniem Robakowskiego kurator Boruta zebrał do wystawy znajomych artystów "raczej z nurtu religijnego". Chodzi m.in. o Aldonę Mickiewicz, Zbigniewa Bajekę oraz Stanisława Sobolewskiego. W gronie 65 nazwisk znalazł się także Zbigniew Maciej Dowgiałło, autor pracy "Smoleńsk" obrazującej katastrofę z 10 kwietnia 2010 roku.

– CSW to w tym momencie instytucja realizująca rządową agendę, z którą się nie zaadżam i "Dzieła prezentowane na wystawie zostały wypożyczone z wielu kolekcji publicznych i prywatnych, a także od samych artystów, zgodnie z prawem, z uwzględnieniem wymagań konkretnych instytucji i osób będących właścicielami dzieł. (...) W ostatnich dniach grupa artystów skierowała do mnie oraz do kuratora wystawy żądania wycofania swoich dzieł z wystawy" – czytamy.

"Dzieła prezentowane na wystawie zostały wypożyczone z wielu kolekcji publicznych i prywatnych, a także od samych artystów, zgodnie z prawem, z uwzględnieniem wymagań konkretnych instytucji i osób będących właścicielami dzieł. (...) W ostatnich dniach grupa artystów skierowała do mnie oraz do kuratora wystawy żądania wycofania swoich dzieł z wystawy" – czytamy.

Dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Piotr Bernatowicz, zasugerował, że żądania artystów nie są motywowane względami ani artystycznymi, ani merytorycznymi. "(...) są raczej pochodną emocji politycznych, które mocno dzieła polskie społeczeństwo przynajmniej od dekady. Rozumiem te emocje, sam przecież jako obywatel mam swoje poglądy polityczne, natomiast nie zgadzam się na to, by spoglądać na sztukę, zwłaszcza minionych dekad, przez ich pryzmat" – napisał.

"W związku z powyższym apeluję do twórców, którzy protestują przeciwko obecności ich prac w CSW Zamek Ujazdowski przede wszystkim o uszanowanie autorskiej koncepcji kuratorskiej i pracy ich kolegi, artysty i kuratora, profesora Tadeusza Boruty oraz danie publiczności zainteresowanej wystawą szansy na spokojne obcowanie z fenomenem sztuki lat 80. bez nakładania na nią filtru dzisiejszych sporów i konfliktów" – skwitował Bernatowicz.

Przypomnijmy, że Bernatowicz został dyrektorem CSW w styczniu 2020 roku, a powołanie na stanowisko wręczył mu sam minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński. Wobec tej decyzji artyści również wyrazili swój sprzeciw.

Kontakt

Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie



U-jzdowski
08.04 - 05.08 2022
wystawa
Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie
8 kwietnia 2022

Instalacja Jerzego Kaliny – butelki z mlekiem stawiane rano pod drzwiami w bloku; „Pieta” Stanisława Rodzińskiego; „Golgota” Jerzego Tchórzewskiego tworzą klimat wystawy przypominającej wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, która będzie można oglądać od 8 kwietnia.

„*Idąc wystawę jest uchwycenie zjawisk artystycznych i twórców, którzy w latach 80. tworzyli poza cenzurą, którzy zrezygnowali z oficjalnego uczestniczenia w kulturze, zbójkowali oficjalne instytucje życia kulturalnego i przeszli do drugiego obiegu. A tych artystów było wielu – około 1700 osób. Tak powstał ruch kultury niezależnej. Środowisko wzięło sprawy w swoje ręce*”

– powiedział w piątek podczas konferencji w CSW kurator wystawy Tadeusz Boruta.

Artyści jednocześnie współdziałali i prowadzili swoisty dialog ze społeczeństwem, zorganizowanym w niezależnych strukturach związku zawodowego Solidarność, robotniczych konfraterniach, podejmując się działań stricte konspiracyjnych: projektowania plakatów, ulotek, znaczków i drukowania ich.

Pierwsze próby upubliczniania powstały na początku lat 80. dzieł artystycznych miały charakter kameralny. Odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Jedną z pierwszych form tworzenia niezależnego obiegu kultury były „wystawy walizkowe”, nazwane tak, zgodnie z intencją pomysłodawcy, malarza Marka Sapetty. Artyści sporządzali miniatury repliki swoich prac, które przewożono od domu do domu w walizce i prezentowano na domowych wernisażach.

„*Część artystów, broniąc swej artystycznej niezależności, przez całe lata 80. pozostawała przy efemerycznych formach działania i prezentacji. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego*”

– zaznaczył kurator. Niezależny ruch wystawienniczy szybko znalazł takie miejsce w Kościele, który otworzył się na twórców.

„*Kultura niezależna lat 80. była zjawiskiem różnorodnym i wielowątkowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemiłym precedensu w historii*”

– podkreśla kurator wystawy.

„*„Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła, których twórcy manifestowali swoją niezależność ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności”*”

– opisał Boruta.

Aranżacja wystawy „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” nawiązuje do słynnych wystaw niezależnych lat 80. i do istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Przechodząc przez kolejne sale widz ogląda obrazy, rzeźby i instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu.

W jednej z pierwszych przestrzeni nazwanej „Wszystkie nasze dzienne sprawy” przypomniana została instalacja Jerzego Kaliny „Dzień dobry” z 1989 r., będąca ironicznym komentarzem do prozy życia w PRL-u.

„*U nas butelka z mlekiem stawiana pod drzwiami była tym, czym w Ameryce coca-cola. Mleko na progiach kojarzyło mi się z długim karantensem więziennym, z zarłem stawianym przed zamkniętymi celami. Nie widać było tego, który je przyniósł, ani tego, który je spożyje. Dla mnie to była najprostszą i najtrafniejszą metafora socjalistycznej Polski*”

– mówił o swej pracy Kalina.

Kolejne sale to przypomnienie ważnych wystaw, dzieł i artystów: „Wystawa walizkowa”; „Pomaranczowa Alternatywa”; „Wzłot”; „Znak krzyża”; „Wściekły pies na zielonym tle”; „Przeciw złu, przeciw przemocy”. W zamykającej wystawę przestrzeni zatytułowanej „Wieczernik” zobaczyć można instalację Jerzego Kaliny „Ostatnia wieczera”, z roku 1983. W tej samej sali wyświetlany jest film ze spektaklu „Wieczernik” według Ernesta Brylla w reżyserii Andrzeja Wajdy, który miał swoją premierę w 1985 r., w ruinach kościoła Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej. „Jest to symboliczne odniesienie do wspólnoty, która według mnie jest jednym ze zworników całej wystawy” – zaznacza Boruta, wskazując jednocześnie na równie symboliczny obraz zamykający ekspozycję – „Polacy formują flagę narodową” Włodzimierza Pawłaka.

Tadeusz Boruta, pytany podczas konferencji o kryteria doboru prac i artystów prezentowanych na wystawie, powiedział, że w tych wyborach pomocna była mu książka Aleksandra Wołkiewskiego i Andrzeja Osęki „Czas smutku, czas nadziei”.

Kurator dodał, że jego próby pozyskania dzieł na wystawę były szeroko zakrojone, ale nie wszyscy z zaproszonych do udziału w wystawie artystów zdecydowali się wziąć w niej udział.

„*Miśję Centrum Sztuki Współczesnej i istotą mojego programu jest dążenie do ukazywania cennych zjawisk w sztuce współczesnej, także takich, które bywają, jeśli nie zapomniane, to przesunięte na marginesy. Do takich, według mnie, należy sztuka pierwszych lat osiemdziesiątych w Polsce. Obecna wystawa przygotowana przez prof. Tadeusza Borutę jest propozycją odczytania dziś tego fenomenu, jakim była sztuka niezależna lat 80.*”

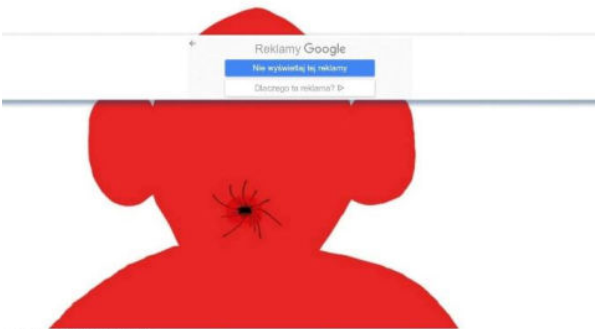
– zaznaczył podczas konferencji Piotr Bernatowicz, dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski.

Wystawa „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie będzie czynna od 8 kwietnia do 5 czerwca 2022 r.

[Tylko u nas] "Nie pozwolę się ocenować". W piątek otwarcie nowej wystawy w Centrum Sztuki Współczesnej

06.04.2022 14:34

- W latach 80., bojkotując politykę kulturalną komunistycznych władz, jako artyści dialogowaliśmy ze społeczeństwem. W tej chwili niestety tego dialogu nie widzimy – mówi profesor Tadeusz Boruta, kurator wystawy „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w rozmowie z Agnieszką Żurek.



Fotografia: Czesław Krzywicki

- Wystawa „Nie ocenowano” opowiada o niezależnej sztuce lat 80. Czy ten okres wyróżniał się na polskiej mapie artystycznej?

- Tytuł ekspozycji nawiązuje do okresu, kiedy cenzura polityczna obejmowała całość życia publicznego, a tym samym wszelkie teksty kultury. Po wprowadzeniu stanu wojennego artyści wszystkich dyscyplin – zarówno plastycy, aktorzy, muzycy, pisarze czy dziennikarze, podjęli bojkot polityki kulturalnej komunistycznych władz. Zrezygnowali z występów i prezentacji swej twórczości w instytucjach państwowych i publicznych mediach, rezygnując tym samym z wszelkich profiów z bycia artystami, takich jak stypendia, zakupy dzieł do kolekcji muzealnych, zamówień na realizację publiczne. Bojkot trwał dość długo. Plastycy prowadzili go właściwie przez całą dekadę lat 80. Władza podejmowała próby blokowania prezentacji dzieł artystycznych, zwłaszcza prezentowanych w kościołach czy salach przykościelnych, ale biskupi i księża nie godzili się na cenzurę, broniąc wolności sztuki. O sztuce lat 80. nie sposób mówić w oderwaniu od całości przemian zachodzących w tej dekadzie. Był to czas oczekiwania na ponowny zaros polityczny, ale także czas formowania się na nowo naszej świadomości i tożsamości. Sztuka odbywała w tym procesie istotną rolę. Pomagała wyrazić i przeżyć zarówno tę radość, jaką dała nam Solidarność, jak i późniejszy szok stanu wojennego. Wchodziliśmy w nową rzeczywistość nie wiedząc, jaka ona będzie, ale mając zarazem świadomość własnej odwagi społecznej, jaką wyraziliśmy chociażby poprzez bojkot komunistycznych władz. Był to jasny sygnał dla rządzących, ale także dla innych członków naszej społeczności, że chcemy radykalnych zmian. Do formowania nowej świadomości każdego z nas z pewnością w istotny sposób przyczyniła się właśnie sztuka tamtego okresu.

- W jaki sposób?

- Sztuka oprócz walorów estetycznych posiada moc wyrażania i formowania ducha. W latach 80. organizowaliśmy wystawy niezależne przy kościołach, współpracowaliśmy m.in. z krakowskimi dominikanami, ks. Kazimierzem Janczarem w Krakowie-Mistrzejowicach, robiliśmy także wystawy w Warszawie na Solcu. Wówczas, oprócz przedstawicieli środowiska artystycznego we wszelkiego typu wydarzeniach związanych ze sztuką uczestniczyły tłumnie osoby, które zazwyczaj nie chodzą na wystawy sztuki: parafianie, młodzież z duszpasterstw, a w Mistrzejowicach robotnicy z nowohuckiego kombinatu. W czasie toczących się wówczas dyskusji zadawałem pytania, które nie padają zazwyczaj w rozmowach konsumentów kultury. Często poruszałem kwestie fundamentalne. Obowiązek ze sztuką było dla nich ważne i chcieli o tym rozmawiać. Ten okres bezpośredniego dialogowania społeczeństwa z twórcami trwał przez całą dekadę lat 80. i było to niezwykle istotne doświadczenie zarówno dla tamtych wspólnot i dla samych artystów. Chyba po raz pierwszy z dziełami twórcy mieli poczucie odpowiedzialności za duchowy kształt polskiej wspólnoty. Ukazanie poprzez sztukę stanu naszej wspólnoty, wówczas i dzisiaj, jest jednym z celów wystawy „Nie ocenowano”.

- Jak wygląda sama konstrukcja wystawy?

- Ekspozycję otwiera instalacja Krzysztofa Bednarskiego „La rivoluzione siamo Noi” [„Rewolucja jesteśmy my” – przyp. red.] ironicznie ukazująca ideologiczną bazę komunizmu. Głowa Marksa stanowi tutaj podporę konstrukcji stołu symbolizującego wspólnotę. Cała wystawa prezentuje różne nurty artystyczne – od sztuki realistycznej, poprzez abstrakcyjną, po rozmaite instalacje. Prezentujemy mało znaną szerszej publiczności tzw. wystawę walizkową, której twórcą zamawiał u artystów ministery ale małe repliki dzieł, dające się zmieścić w walizce. Walizka stawała się obowiązkową galerią podróży od domu do domu, stwarzając możliwość nawiązania żywego i oddziaływania miał ruch wystaw przykościelnych i to zjawisko stanowi główną oś wystawy „Nie ocenowano”, chociaż chcieliśmy również pokazać jak najszersze spektrum zjawisk niezależnych w latach 80. Na wystawie w Zamku Ujazdowskim widz jest prowadzony poprzez kolejne sale dziełami zgrupowanymi wokół tematów wziętych z ważniejszych wystaw niezależnych lat 80. Tak na przykład przestrzeń nazwana „Znak krzyża” nawiązuje do wystawy pod tym tytułem, która z 1983 roku odbyła się w czasie czerwoncowej pielgrzymki św. Jana Pawła II do ojczyzny w roku 1983. Zorganizował ją prof. Janusz Bogucki w kościele na Żytniej w Warszawie. Budynek był wówczas jeszcze w ruinie po Powstaniu Warszawskim. Prezentowane były na niej dzieła z różnych środowisk artystycznych. Oprócz wystawy odbyły się tam wówczas spotkania dyskusyjne, wieczory poetyckie, spektakl „Wzlot” Teatru Osmego Dnia. Doświadczenia z tej wystawy, wejście twórców w dialog z parafianami w przestrzeni kościoła, zaowocowały wielopłaszczyznową współpracą artystów z wiernymi w wielu parafiach w całej Polsce. Przy kościołach powstawały wystawy poruszające ważne problemy społeczno-polityczne. W wystawie przygotowanej przeze mnie w Zamku Ujazdowskim znajduje się nawiązanie do kilku z tamtych ekspozycji. Jedną z nich jest wystawa „Przeciw złu, przeciw przemocy”, która powstała w krakowskich Mistrzejowicach po śmierci bl. ks. Jerzego Popiełuszki. Nasza ekspozycja kończy się przestrzenią zatytułowaną „Wieczernik”, w której pokazujemy motyw Ostatniej Wieczery z różnych obrazów i instalacji. Prezentujemy tu również trzy spektakle dramatu Ernesta Brylla „Wieczernik”, z których pierwszy, wyreżyserowany przez Andrzeja Wajdę, miał premierę w 1985 roku w kościele na Żytniej w Warszawie. Kolejne Grzegorza Królikiewicza i Krzysztofa Tchórzewskiego, zrealizowane w ostatnich dwóch dekadach zadają o stan naszej wspólnoty dzisiaj. Naszą wystawę kończy obraz Włodzimierza Pawłaka z 1989 roku zatytułowany „Polacy formują flagę narodową”.

- Ile obiektów znajduje się na wystawie?

- Ponad dwieście. To naprawdę spora ekspozycja, pierwsza chyba tego typu w Polsce o sztuce niezależnej lat 80. Prezentujemy prace sześćdziesięciu trzech twórców. Sądzę, że nasza wystawa będzie istotnym wydarzeniem kulturalnym.

- Jak skomentuje Pan protest grupy artystów domagających się wycofania ich dzieł z wystawy?

- Każdy twórca ma prawo obrać dowolne strategie artystyczne. Ich przejawem jest niewątpliwie uczestniczenie – bądź nie – w pewnych wydarzeniach kulturalnych. Nasza ekspozycja ma jednak charakter historyczny i posiada kontekst 40-letni. Została zorganizowana zgodnie z prawem. Wszystkie osoby, od których prace wycofaliśmy bezpośrednio na wystawę, oczywiście wiedziały o niej i zgadzały się na prezentację swych dzieł. Prace znajdujące się w kolekcjach muzealnych bądź prywatnych kolekcjach nie wymagają każdorazowej zgody artysty bądź jego spadkobierców na prezentację danego dzieła – wcześniej kupionego od twórcy. Obecność w kolekcjach publicznych podkreśla ich status jako dobra kultury, i jako takie powinny być dostępne dla publiczności, a nie być przechowywane w magazynach. Wybór pozostających prac był podyktowany moim uznaniem dla ich twórcy i przekonaniem o ich istotności dla pokazania możliwie szerokiego obrazu niezależnej sztuki tamtej dekady. W latach 80., bojkotując politykę kulturalną komunistycznych władz, jako artyści dialogowaliśmy ze społeczeństwem. W tej chwili niestety tego dialogu nie widzimy. „W dobrym tonie” jest zmanifestowanie swojej niechęci wobec tego czy innego dyrektora instytucji, wybranego zgodnie z prawem przez ministra nieakceptowanego w danym środowisku rządu. Natomiast nie myślił o roli sztuki w społeczeństwie w szerszym wymiarze, przekraczającą wąskie środowiska, brakuje rozmowy z odbiorcami sztuki. Artyści mając do tego oczywiście prawo i nie chcą tutaj nikogo poolepiał. Jednak, jako kurator wystawy, nie pozwolę się cenzurować – zwłaszcza na wystawie „Nie ocenowano”.

Wystawa zostanie otwarta w piątek 8 kwietnia w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski.

Las krzyży, Popieluszko i Groby Pańskie. Według CSW w polskiej sztuce lat 80. najważniejszy był Jezus Chrystus

SEPIANA | 15.04.2022, 10:02

Emilia Dzięwska



Witka Kłopoty. Nie oceniarzom. Polska sztuka niezależna lat 80. w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. Złoty i czarny. Złoty i czarny. Złoty i czarny. Złoty i czarny.



CSW ZAMEK UJAZDOWSKI
JESZY POPIELUSZKO
KOSCIÓŁ
LATA 80. | SZTUKA

"Ostatnio tak było w średniowieczu" – mówi z zachwytem artysta w archiwalnym nagraniu pokazanym na wystawie "Nie oceniarzom". Faktycznie, ale czy na pewno jest się z czego cieszyć?

Cu oglądać i czytać, czego słuchać? Podpowiadamy i inspirujemy. Zapisz się na nasz kulturalny newsletter.

Ilu Jezusów potrzeba, by zorganizować wystawę sztuki niezależnej? Nie wiem, ale wygląda na to, że zawsze jest miejsce dla kolejnego. Dla pewności można poprawić starotestamentową scenę. Albo portretem Popieluszki.

"Nie oceniarzom. Polska sztuka niezależna lat 80." zaczyna się, co prawda, od Marksa. A konkretniej od instalacji "La rivoluzione siamo Noi" Krzysztofa M. Bednarskiego, stołu obłożonego głowami autora "Kapitału" – jedna z nich, pomalowana na czerwono, miga lampkami choinkowymi. Marks na śniadanie, obiad i kolacje. Marks na święta. W komunistycznej Polsce filozof widniał na pomnikach i obrazach, cytowali go, niezależnie od kierunku studiów, przyszli magistry i autorzy książek kucharskich. Był tak wszechobecny, że w realiach rozmywał się i tracił na znaczeniu. Ten los po 1989 r. podzielił Jan Paweł II – który zresztą odziedziczył po Marksie kilka, jeśli nie kilkadziesiąt ulic.

Wieczernik, Popieluszko, Groby Pańskie

Wystawa w CSW pokazuje korzenie tego procesu. Bo choć tabliczki z nazwami ulic odkręcano dopiero w latach 90., to łąbkokręty przygotowane już dekadę wcześniej. W latach 80. Kościół katolicki w Polsce stał się ważną opozycyjną siłą, również w sztuce. Po ogłoszeniu stanu wojennego artyści powszechnie bojkutowali państwowe galerie sztuki, szukając alternatywnych przestrzeni poza prywatnymi mieszkaniami. Stały się nimi parafie: w kościołach wystawiano obrazy, sztuki teatralne, instalacje – część w formie tzw. Grobów Pańskich, tradycyjnych aranżacji wielkanocnych. Nie tylko sztukę kościelną, nie tylko wierzących artystów, nie tylko malarstwo. Choć oglądając "Nie oceniarzom" można to przesyć.

Wystarczy bowiem minąć strzępach wejścia Marksoś, by znaleźć się w zupełnie innej przestrzeni. Polska w "Nie oceniarzom" to kraj malowany ciężkimi olejami, oscylujący między sinawą paletą błokoskiska z wielkiej płyty w grudniu, a bijącymi po oczach kontrastowymi kolorami nowej ekspresji, na czele z monumentalnymi "Zdobyciami Moskwy" Zbigniewa Dowgiałły – przypomnieniem, że autor nieszczytnego "Smoleńska" malował też rzeczy dużo ciekawsze.

Przed wszystkim jednak Polska lat 80. to w "Nie oceniarzom" Polska narodowa i katolicka. Przypominają o tym już nazwy poszczególnych sekcji. Zaczernięte z pieśni religijnej "Wszystkie nasze dnieme sprawy"; nawiązujące do mordu na Popielusze "Przeziw zła, przeciw przemoży", wliczając ekspozycję "Wieczernik".



Witka Kłopoty. Nie oceniarzom. Polska sztuka niezależna lat 80. w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. Czarna i biała. Czarna i biała. Czarna i biała. Czarna i biała.

Centralnym punktem ekspozycji jest sekcja "Znak krzyża", nawiązująca do wystaw realizowanych w ruinach kościoła przy Żytniej w Warszawie. Dwie sale wypełniają krzyże, Pięty, biblijne sceny, alegoryczni siewcy, anioły stróż i rozdarci żalony przybytku.

Oddzielny aneks poświęcony jest księdzu Jerzemu Popieluszc. Zamordowany przez SB kapelan "Solidarność" spogląda na widza z portretów Haliny Eysmont i Janusza Kaczmarskiego, jego zdjęcie leży na drewnianym ołtarzu namalowanym przez Mariana Kapińskiego. Przywołuje go plachta z fotografią snopki Jerzego Kaliny – dzieciątko Jezus leży w bogażniku fiata 125p.

Kogo nie ma w CSW?

W fakcie, że w Centrum Sztuki Współczesnej prezentowane są obrazy religijne, nie ma nic złego – "Nie oceniarzom" to wystawa historyczna poświęcona dekadzie, gdy środowiska artystyczne, opozycyjne i kościelne przenikały się nawzajem. Linie napięte przebiegały w innych miejscach niż dziś: obok Jerzego Kaliny, dziś znanego jako autor Pomnika Smoleńskiego i instalacji z papieżem chłapiącym głazem, można zobaczyć urywki ze spektaklu Wajdy z Krystyna Jandą, dziś zagorzałą krytyczką władzy i ministra Glińskiego.

Problem leży w proporcji i sposobie konstruowania narracji – idąc przez Zamek Ujazdowski, można odnieść wrażenie, że najważniejszą postacią niezależnej polskiej sztuki lat 80. był Jezus Chrystus. Pozakościelne zjawiska – jak wystawy walizkowe organizowane w prywatnych mieszkaniach i plenerach czy działalność Pomarańczowej Alternatywy – orbitują gdzieś na marginesie. W przewodniku po wystawie happeningu Majora Fydrycha i spółki – wysrośnięte, oryginalne, przesycone absurdalnym humorem, mające wpływ na scenę alternatywną nad Wisłą – podsumowane są jednym zdaniem: "artyzyczo-ludzyna forma manifestacji ulicznych iniejowana w wielu miastach Polski".



Witka Kłopoty. Nie oceniarzom. Polska sztuka niezależna lat 80. w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. Czarna i biała. Czarna i biała. Czarna i biała. Czarna i biała.

To nie do końca wina kuratora. Tadeusz Boruta znalazł się w trudnej sytuacji – w połowie marca kilkanaścioro artystów i artystek zaproteowało przeciwko wykorzystaniu na wystawie ich prac.

Warszawskie CSW postrzegane jest – zasadnie – jako galeria zblatowana z władzą. Pod rządami Piotra Bernatowicza wlaowała się m.in. zaproszeniem skazanego za mowę nienawiści, kibicującego Brejwikowi artyście Dana Parla czy zespołu Hungarika, którego wokalista nie kryje neonazistowskich sympatii. Na "Nie oceniarzom" zabrakło przez to prac wrocławskiej grupy Luxus, Marka Sobczyk, Leszka Knafliewskiego, Eugeniusza Minciela, Jana Dobkowskiego czy Andrzeja Bielawskiego. Pochodzące z kolekcji CSW wideo "Z mojego okna" Józefa Robakowskiego zostało na wystawie z zastrzeżeniem, że pokazywane jest wbrew woli autora.

Ale kościelnego wychylenia "Nie oceniarzom" nie da się tłumaczyć tylko bojkotem niechętnych Bernatowiczowi twórców. Na liście nazwisk i początku brakowało wielu ważnych dla tamtej dekady artystów i artystek – choćby Mirosława Balki, Zbigniewa Libery, Zofii Kulik, Zbigniewa Warpechowskiego, Leona Tarasewicza czy grupy Łódź Kaliska. Inni prezentowani są w wersji ograniczonej – Grzegorz Kłama, krytycznie wyposiadającego się o "przykościelnych artystach", reprezentuje akurat rzeźba "Kłęczący w czerwonym płaszczu".

Sztuka (nie)oceniarzom

Tadeusz Boruta podkreśla, że sojusz między artystami i Kościołem, jaki zawładł się w latach 80., był zjawiskiem wielowektowym, ciekawym i bezprecedensowym. To prawda – dlatego zasługuje na przyjrzenie mu się krytycznie. W obrazie tamtego okresu powinno być miejsce na dostrzeżenie zjawisk wartościowych, ale też na jego odbrązowienie. Przestrzeń wolności, jaką dawał artystom Kościół, nie była nieograniczona. Owszem, w CSW zobaczymy "Wściekłego psa na czerwonym tle" Pawła Kowalewskiego z 1982 r., ale nie dowiemy się, że dwa lata później druga wersja "Psa" oraz kilka innych prac malarza zostało oceniarzom przez proboszcza kościoła Nawiedzenia NMP w Warszawie – prawdopodobnie z obawy, że władze w odwieci utrudnią działania spotykające się tam opozycji.

W kraju, gdzie policja aresztuje wystawy, artyści są ciganini po sądach za obrazę uczuć religijnych, część pokazanych w CSW prac wybrzmiewa niezamierzenie ironicznie – jak archiwalne nagranie gdańskiej telewizji, w którym uczestnik "przykościelnej" kultury zachwycony mówi o zbliżeniu artystów i Kościoła: "ostatnio było tak chyba w średniowieczu". Albo ekspozycja w pierwszej sali "Mousson Polski" Jana Ryłkego – na namalowanym w 1982 r. obrazie starożytny murzyna trzyma na muszce żołnierza pod ścianą Ministerstwa Kultury.

Podtytuł wystawy "Polska sztuka niezależna lat 80." jest zdecydowanie na wyrost. Ale przyjrzenie się sojusznictwu między artystami i Kościołem samo w sobie nie jest złym pomysłem – zwłaszcza że coraz większa część galeryjnych widzów to ludzie, którzy tamtych czasów nie pamiętają. Do tego jednak potrzebna byłaby też refleksja nad tym, dlaczego ten sojusz okazał się tak nietrwały, z jakimi ustępowaniami się wiązał i dokąd nas doprowadził. Bez tego wystawa, nawet uwzględniająca twórców wybitnych, będzie równie czerstwa, co chlebny na obrazach Zbysłta Grzywacza.

"Nie oceniarzom. Polska sztuka niezależna lat 80.", kurator Tadeusz Boruta, CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie. Wystawę można oglądać do 5 czerwca.

CSW ZAMEK UJAZDOWSKI
JESZY POPIELUSZKO
KOSCIÓŁ
LATA 80. | SZTUKA



BEZPŁATNE, WYSTAWA

Nie ocenowano Polska sztuka niezależna lat 80 – wystawa | Warszawa

Nie ocenowano Polska sztuka niezależna lat 80 – wystawa | Warszawa – Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski zaprasza na wystawę „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.”

Ceny biletów:
WYDARZENIE BEZPŁATNE

Artystki i artyści

Maria Anto, Zbigniew Bajek, Grzegorz Bednarski, Andrzej Bielawski, Maciej Bieniasz, Tadeusz Boruta, Tadeusz Brzozowski, Erazm Ciołek, Ewa Ciepielewska, Jan Dobkowski, Maciej Zbigniew Dowgiałło, Jan Dziędziora, Halina Eysymont, Janusz Eysymont, Eugeniusz Get-Stankiewicz, Ryszard Grzyb, Zbysław Grzywacz, Barbara Jonscher, Janusz Kaczmarek, Roman Kalarus, Jerzy Kalina, Marian Kępiński, Marek Kijewski, Grzegorz Klaman, Leszek Knaflewski, Paweł Kowalewski, Bogdan Kraśniewski, Maja Kwiatkowska, Jerzy Medyński, Aldona Mickiewicz, Eugeniusz Minciel, Piotr Młodożeniec, Jarosław Modzelewski, Eugeniusz Mucha, Teresa Murak, Włodzimierz Pawlak, Pomarańczowa Alternatywa, Jerzy Puciata, Józef Robakowski, Stanisław Rodziński, Teresa Rudowicz, Jan Ryłko, Marek Sapetto, Jacek Sempoliński, Jacek Sienicki, Eugeniusz Skorwider, Marek Sobczyk, Leszek Sobocki, Stanisław Sobolewski, Jacek Śroka, Wiesław Szamborski, Tomasz Tatarczyk, Jerzy Tchórzewski, Ireneusz Walczak, Jacek Waltoś, Ryszard Woźniak, Andrzej Zwierzchowski

Lokalizacja:
Warszawa

Wystawa „**Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.**” ukazuje szeroką panoramę zjawisk artystycznych, w których twórcy w różnorodnych formach manifestowali swoją niezależność wobec komunistycznej władzy PRL, próbującej przy użyciu aparatu represji, milicji i wojska zabić wolnościowe aspiracje społeczeństwa.

Sytuacja w polskiej kulturze lat osiemdziesiątych była wyjątkowa. Wielu artystów bardzo szybko zareagowało na wprowadzenie stanu wojennego przez komunistyczny reżim. Twórcy bojkutowali politykę kulturalną władz, nie występując, nie publikując i nie prezentując swoich prac w państwowych instytucjach i mediach. Jednocześnie współdziałali i współdialogowali ze społeczeństwem, zorganizowanym w niezależnych strukturach związku zawodowego Solidarność, robotniczych konfraterniach, podejmując się działań stricte konspiracyjnych: projektowania plakatów, ulotek, znaczków i drukowania ich. Nie mniej istotnym było szukanie niezależnych od polityki komunistycznych władz i od stosowanej przez nią cenzury form dzielenia się ze społeczeństwem swoją twórczością, wyrażającą ten specyficzny czas oraz doświadczenia i emocje, które stały się udziałem tak ogółu, jak i jednostek.

Pierwsze próby upubliczniania powstałych dzieł artystycznych miały charakter kameralny. Odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Na owe niezależne wystawy przybywali tylko nieliczni – „wtajemniczeni”. Jedną z pierwszych form tworzenia niezależnego obiegu kultury były „wystawy walizkowe”, nazwane tak, gdyż zgodnie z intencją pomysłodawcy, malarza Marka Sapetty, zaproszeni artyści wykonywali małe obrazy lub zminiaturyzowane repliki dużych prac, które w walizce przenoszone były z mieszkania do mieszkania, gdzie odbywały się prezentacje sztuki niepodlegające wszechobecnej cenzurze. Część artystów, broniąc swej artystycznej niezależności, przez całe lata 80. pozostawała przy efemerycznych formach działania i prezentacji. Jednak większość twórców, mając poczucie solidarności ze społeczeństwem, szukała miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego. Niezależny ruch wystawienniczy szybko znalazł takie miejsce w Kościele, który otworzył się na twórców, nie pytając ich o konfesję i formę prezentowanych dzieł. Kościół rozpostarł nad działaniami uczestniczących w bojkocie artystów coś w rodzaju ochronnego parasola. Wydarzenia artystyczne w murach świątyni mogły być realizowane na dużą skalę, przy masowej obecności publiczności. Stanowiły one realną konkurencję dla oficjalnych instytucji wystawienniczych. Zbliżenie artystów z Kościołem niewątpliwie odcisnęło piętno zarówno na twórczości poszczególnych osób, jak i na charakterze całego ruchu kultury niezależnej; zaowocowało olbrzymią liczbą niezależnych wystaw, w których uczestniczyło ok. 1700 twórców, powstaniem kilkudziesięciu galerii przykościelnych, drukowaniem plakatów i towarzyszących wydarzeniom artystycznym publikacji (katalogów i pism krytycznych), organizowaniem licznych sesji naukowych. Niezależny ruch wystawienniczy miał charakter masowy i wielopokoleniowy. Był zjawiskiem artystyczno-kulturowo-politycznym, które łączyło w jedno polityczny protest i religijno-społeczne odniesienie z twórczym poszukiwaniem formy plastycznej. Patrząc z perspektywy minionego czasu na rzeczywistość kultury niezależnej lat 80., należy podkreślić, że była ona zjawiskiem różnorodnym i wielowątkowym, obejmującym wszystkie dziedziny sztuki, a w tej skali niemającym precedensu w historii. Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła plastyczne, literackie, teatralne, muzyczne, których twórcy manifestowali swoją niezależność ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doświadczenie człowieka, jakim jest pragnienie wolności.

Kurator
Tadeusz Boruta

Otwarcie w piątek 25/03/2022 o godzinie 19:00. **W dniu wernisazu wstęp wolny.** Tego wieczoru wystawę można zwiedzać do godziny 22:00.

"Sztuka niezależna" w miejsce "Sztuki politycznej"? Artyści nie chcą swoich prac w CSW

CSW ZAMEK UJAZDOWSKI 22.03.2022, 17:30



Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Część artystów domaga się usunięcia ich prac z udzieleniem wystawy w CSW (J.M. Albert Zoschke / Agnieszka Włochowska.pl)

Emilia Dłużewska



Kilkanaścioro artystów żąda usunięcia swoich prac z wystawy w CSW, a planowany na piątek wernisaż przesunięto na kwiecień. Czy dyrektor Bernatowicz może pokazać prace mimo protestów? Tego na razie nie wie nikt.

Ten artykuł czytasz w ramach bezpłatnego limitu

Co oglądać i czytać, czego słuchać? Podpowiadamy i inspirowujemy. Zapisz się na nasz kulturalny newsletter.

Nikt się do mnie nie odezwał. O tym, że biorę udział w wystawie, dowiedziałem się z internetu. To żenująca sytuacja - mówi prof. Józef Robakowski.

Robakowski (rocznik 1939) to legenda polskiej awangardy, współzałożyciel m.in. fotograficznej grupy "Zero 61", Warsztatu Formy Filmowej działającego na przecięciu filmu i sztuki współczesnej oraz Galerii Wymiany, organizator m.in. otwartych w 1989 r. "Lochów Manhattanu" prezentujących instalacje, performance'y i działania artystów z Polski i świata.

Wystawa, o której mówi, nosi tytuł "Nie ocenizowano. Polska niezależna sztuka lat 80.". Jej kuratorem jest prof. Tadeusz Boruta. Organizatorem: Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie.

Miała się otworzyć w ten piątek. Miała, gdyż zaprotestowała część mających wziąć udział w wystawie artystów. Twierdzą, że nikt nie uprzedził ich o zamiarze pokazania ich prac w Zamku, nie wyrazili na to zgody i domagają się ich usunięcia. Pierwsze takie oświadczenie, podpisane przez Józefa Robakowskiego, Jana Dobkowskiego i Andrzeja Bielawskiego, opublikował 15 marca [branżowy magazyn "Szum"](#). Co kilka dni dołączali kolejni artyści. Łącznie wycofania prac z wystawy domaga się już 12 osób.

CSW "częścią rządowej agendy"

Józef Robakowski zarzutu ma kilka. - Wystawa ma podtytuł "polska sztuka niezależna lat 80.", a po liście biorących w niej udział artystów widać, że to tylko wycinek. Dominuje malarstwo - mówi. - Sztuka niezależna tamtej dekady to było ogromne, wielowątkowe zjawisko. Nie tylko plastyce, ale też sztuka konceptualna, wideo, performance, środowiska skupionych wokół galerii w różnych miastach. Często przykościelnych, bo w tamtych czasach można było w nich wystawić wszystko, nie tylko sztukę religijną. Trudno nawet powiedzieć, że to wystawa ogólnopolska. Niekiedy, choćby Łódź, prawie na niej nie ma - wylicza.

Artysta czuje się potraktowany instrumentalnie. - Szanuję dorobek Tadeusza Boruty, znam go jako ciekawego, aktywnego twórcę. Ale mam wrażenie, że zebrał grupę znajomych artystów, plastyków, raczej z nurtu religijnego. A potem, żeby stworzyć pozór różnorodności, dorzucił kilka nazwisk z innych kręgów: Wajdę, Królikiewicza, Robakowskiego.

Na ile to słuszny zarzut? Na liście nazwisk jest 65 artystów oraz ruch Pomarańczowa Alternatywa. Z nurtu religijnego wywodzą się m.in.: Aldona Mickiewicz, Zbigniew Bajek, Grzegorz Bednarski, Bogdan Kraśniewski, Teresa Stankiewicz, Stanisław Sobolewski, ceniemi w latach 80., a dziś kojarzeni głównie z prac politycznych Zbigniew Maciej Dowgiałło, autor głośnego "Smoleńska", i Jerzy Kalina. Ale też wybitna artystka Teresa Murak.

Są też twórcy z innych kręgów. Tyle że część z nich właśnie domaga się wycofania swoich prac. [Protestują wszyscy żyjący członkowie grupy Luxus](#), związany z Grupą Marek Sobczyk, malarz Eugeniusz Minciel oraz artystka Aleksandra Ska, spadkobierczyni Leszka Knaflewskiego.

Robakowski nie ukrywa, że chodzi również o miejsce wystawy. - CSW to w tym momencie instytucja realizująca rządową agendę, z którą się nie zgadzam i nie chcę być jej częścią. Kieruje nią osoba, która chce się zasłużyć politycznie, co widać po wystawach, które już się odbyły. To nie jest niezależna instytucja i organizowanie w niej wystawy "niezależnej sztuki" ma tylko kamuflować ten fakt.

Kiedy można bojkotować?

Tadeusz Boruta protestami jest zaskoczony. - Badam niezależną sztukę lat 80. od lat. W latach 90. pokazywałem poświęconą jej wystawę w Zachęcie, a w 2010 r. w Muzeum Narodowym w Krakowie. Obecna jest z kolei kontynuacją wystawy "Oazy wolności" zorganizowanej w 2020 r. przez Muzeum w Gliwicach. Przy każdej z nich korzystałem także z prac użytych przez muzea i prywatnych kolekcjonerów, rzadko informując o tym autorów. Nie było z tym problemu.

- Ale domyśla się pan, dlaczego teraz jest? - pytam.

- Nie chcę zajmować się domysłami czy układami środowiskowo-politycznymi. Jako kurator nie deklaruje się politycznie. Po wystawie w Gliwicach dyrekcja CSW zwróciła się do mnie z prośbą o przeniesienie jej do Warszawy. Zamlaist przenosić, skomponowałem ją na nowo. Nie kierowałem się swoimi preferencjami, tylko przekonaniem o ważności pewnych zjawisk i postaw artystycznych, starając się pokazać tę dekadę jak najszerszej. Każdy z artystów protestujących ma prawo uważać inaczej.

Kurator podkreśla, że działa zgodnie z prawem. - Gdy praca była własnością artysty, o wypożyczenie pytałem bezpośrednio jego. Część się zgodziła, część odmówiła (tych prac nie ma), a niektórzy, nie godząc się na wypożyczenie konkretnej pracy od siebie, odesłali mnie, bym wypożyczył inną ze zbiorów publicznych - mówi. - W przypadku kolekcji muzealnych było inaczej. Taka kolekcja jest dobrem kultury i upublicznianie zbiorów jest wpisane w jej misję. Korzystając z niej kurator nie ma obowiązku pytać artysty o zgodę, zwłaszcza w przypadku wystawy historycznej, i rzadko się to zdarza.

Boruta sam jest malarzem. Pytam, czy nie protestowałby, gdyby jego obrazy zostały wystawione w miejscu, którego wartości są sprzeczne z jego własnymi. - W latach 80. zarówno ja, jak i wybrani na wystawę twórcy bojkotowaliśmy państwowe instytucje wystawiennicze. To był szeroki społeczny protest przeciwko komunistycznemu reżimowi - mówi po chwili milczenia. - Obecnie nie widzę podstaw do bojkotu, gdyż po 1990 roku każda władza została wybrana w demokratycznych wyborach, których wynik należy uznanować.

Prawnik pyta o licencje

Dr Jakub Dąbrowski, prawnik i historyk sztuki z ASP w Warszawie, pytany, czy artysta ma prawo domagać się wycofania pracy sprzedanej instytucji, odpowiada: to zależy. Bo sprzedaż pracy nie zawsze wiąże się z przekazaniem praw do jej wystawiania. - Jeśli kupiła pani obraz, ale bez autorskich praw majątkowych, może go pani pokazywać tylko w ramach organizowanych przez siebie wydarzeń niebiletowych. Gdyby chciała go pani udostępnić na jakikolwiek wystawę w CSW, instytucja ta musiałaby uzyskać stosowne zezwolenie, licencję, od artysty - tłumaczy.

A jeśli w umowie znalazł się zapis o udzieleniu licencji lub przekazaniu praw majątkowych? - W takiej sytuacji autor dzieła jest w zasadzie bezradny - mówi Dąbrowski. - Podstawą do wycofania przez niego pracy mogą być wyłącznie nadzwyczajne sytuacje, w których dochodzi do obiektywnego naruszenia istotnych interesów twórczych. Czyli takiego wykorzystania twórczości artysty, które może wpłynąć na jego reputację czy dobrą sławę jako twórcy lub człowieka.

Józef Robakowski nie jest jedynym twórcą, który w CSW widzi narzędzie polityki historycznej rządu. Za kadencji Bernatowicza w Zamku odbył się m.in. koncert barda PIS Jana Pietrzaka czy [oprotestowana przez artystów, środowiska antyfaszystowskie i organizacje żydowskie wystawa "Sztuka polityczna"](#). Czy twórcy nie mogą uznać, że pokazywanie ich prac w takim miejscu stawia ich w złym świetle?

- Mogą tak uważać, ale samo subiektywne przekonanie nie wystarczy, by nakazać instytucji wycofanie prac z ekspozycji - odpowiada prawnik. - "Nie ocenizowano" to zwykła, przeglądowa wystawa historyczna. Co innego, gdyby wydzwięk wystawy był np. dyskryminujący, ksenofobiczny. Wówczas artysty, których dzieła zostałyby niezręcznie wykorzystane, mogliby dochodzić nie tylko ochrony autorskich praw osobistych, ale także dóbr osobistych.

Co dalej? Nie wie nikt

Wydawałoby się, że protestujący artyści są na przegranej pozycji i pozostaje im jedynie liczyć na uprzejmość kuratora. Jest jednak "ale". Państwowe instytucje nie zawsze pilnowały, by w umowach znalazły się odpowiednie zapisy. - Jeszcze ćwierć wieku temu wiele prac przekazywanych było instytucjom przez artystów na zasadach koleżeńskich, a dzieła trafiały do magazynów bez uregulowanego statusu autorskiego - tłumaczy Dąbrowski. - Dopiero na początku XX wieku, wraz z procesem akcesji do UE, sytuacja zaczęła się cywilizować.

Jaki jest status prac, które miały być częścią "Nie ocenizowano"? Tego - przynajmniej chwilowo - nie wie nikt: ani protestujący artyści, ani kurator, ani Zamek Ujazdowski.

- CSW ma w zbiorach od groma moich prac, więc nie wiem nawet, o którą może chodzić - mówi Robakowski. Podobną informację przekazuje "Wyborczej" inna protestująca osoba. Tadeusz Boruta wypożyczał prace z kolekcji instytucji za ich zgodą. Ale nie ma gwarancji, że te instytucje podpisały odpowiednie umowy. - W obszarze moich kompetencji będę działał zgodnie z prawem. Decyzja dotycząca poszczególnych prac należy do dyrekcji CSW i stanu prawnego umów pomiędzy właścicielem obiektu a jego twórcą - mówi.

Tadeusz Boruta zakładał, że w Warszawie zaprezentuje ponad 200 prac. Dla dyrekcji najprostszym rozwiązaniem wydawałoby się wycofanie tych, których autorzy sobie tego nie życzą, i zaprezentowanie reszty. Ale to rodzi kolejny problem. Boruta: - Proszę pamiętać, że jako kurator mam prawa autorskie do koncepcji wystawy. Nie zgodzę się, by wystawa "Nie ocenizowano" była cenzurowana i pokazywana w znacznie uszczuplonej wersji.

W Zamku trwa pośpieszna kwerenda. Wernisaż, planowany na piątek, został przesunięty na 8 kwietnia "z przyczyn organizacyjnych". To jedyny komentarz, jakiego udzieliła "Wyborczej" dyrekcja.

STRONA GŁÓWNA / KULTURA

"Kraj nad Wisłą" i "Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.": dwie nowe wystawy w Centrum Sztuki Współczesnej

19.04.2022 04:19:30 Aktualizacja: 2022-04-20 16:41



W Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy - mówi wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński w Centrum Sztuki Współczesnej (CSW) Zamek Ujazdowski po zwiedzaniu z kuratorem wystaw "Kraj nad Wisłą" i "Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80."

"To wystawa przeglądowa, taka monograficzna, Jarosława Modzelewskiego - świętego polskiego malarza, urodzonego w roku 1955. Prawie mojego rówieśnika. Bardzo ważnego, myślę, dla mojego pokolenia" - mówił w wywiadzie Piotr Gliński o ekspozycji "Kraj nad Wisłą".

Sztuka Modzelewskiego

Szef resortu kultury i dziedzictwa narodowego podkreślił, że Jarosław Modzelewski "to ważny malarz, który w niepowtarzalnej formie (...) nawiązuje do ważnych treści". Bardzo różnych, ale także treści tożsamościowych" - podkreślił. "Co ciekawe, wystawa Modzelewskiego zaczyna się rozmową ze znakiem - z Rodem, On w ogóle swoje prace dyplomowe poświęcił pewnym symbolom, znakom i narracji, jaka wokół znaków może być prowadzona. (...) Rodło to z jednej strony nasza Wisła, a z drugiej strony konkretny znak mniejszości polskiej w Niemczech przed wojną" - przypomniał prof. Gliński.

"Wiele znaczeń można odczytywać z tej wspaniałej sztuki wielkiego, współczesnego polskiego malarza Modzelewskiego" - ocenił.

Ważni artyści

Wicepremier wyjaśnił, że druga wystawa "poświęcona jest twórcom ze stanu wojennego i lat 80. "Wybitnym polskim przede wszystkim malarzom, ale nie tylko. Także takim artystom jak Jerzy Kalina, którzy zajmowali się sztuką wykorzystującą bardzo różne metody, m.in. sztuką happeningu i sztuką instalacji" - powiedział.

"Tutaj mamy zgromadzone dwadzieścia prac, więc pewnie autorstwa ośmio setki artystów, którzy w latach 80. - w czasach, kiedy nie można było swobodnie tworzyć - jednak tworzyli i tworzyli nawiązując do bardzo ważnych tematów" - powiedział. "Strąki robotnicze, protesty społeczne, a także dialog z ocenzurowaniem czy dialog z opresją ideologiczną" - wymienił tematy prac szef resortu kultury.

Gliński ocenił, że jest to "wystawa bardzo ciekawa i potrzebna". "To też jest pytanie, dlaczego, przez 30 lat wojny Polski tak mało było polskich wystaw poświęconych tej

ważnej tematyce czy temu okresowi w polskiej sztuce" - dodał. Zwrócił uwagę, że na ekspozycji "Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80." są "maliwiska bardzo znane, jak chociażby Jerzy Tchorzewski, ale i mniej znane, a warte poznania".

Wystawa "Kraj nad Wisłą" prezentowana w CSW Zamek Ujazdowski jest pierwszą serwową prezentacją kilku dekad twórczości malarza Jarosława Modzelewskiego.

Przestrzeń ekspozycyjna podporządkowana została kształtowi odnoszemu się do symbolu Rodła, zaczerpniętego z jednego z pierwszych obrazów Modzelewskiego - "Bez tytułu" ("Rodło" z 1980). Ten obraz jest punktem wyjścia do prezentacji kolejnych etapów twórczości malarza.

"Wątkiem przewodnim jest zatem rzeka Wisła, spajająca różne pod względem formalnym okresy w twórczości Modzelewskiego. Rzeka jest tematem wielu obrazów Modzelewskiego, powracającym w kolejnych dekadach. Jest także symbolem obecnej w malarstwie Modzelewskiego polskiej tożsamości, ujawniającej się nie poprzez odesłania do doniosłych i patetycznych zdarzeń i postaci, ale w szczegółach tworzących kontekst codziennych, zwyczajnych czynności czy w specyfice pejzażu, charakterystycznego właśnie dla kraju nad Wisłą" - czytamy w informacji o ekspozycji.

Wystawa będzie czynna w CSW Zamek Ujazdowski do 24 kwietnia.

Instalacja Jerzego Kaliny - butelki z mlekiem stawiane rano pod drzwiami w bloku "Pieta" Stanisława Rodzińskiego; "Golgota", Jerzego Tchorzewskiego tworzą klimat wystawy "Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80." w CSW Zamek Ujazdowski, która przypomina o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

Aranżacja wystawy nawiązuje do słynnych wystaw niezależnych lat 80. I do istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Przechodząc przez kolejne sale widzi ogląda obrazy, rzeźby i instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu.

W jednej z pierwszych przestrzeni nazwanej "Wszystkie nasze dnie sprawy" przypomina została instalacja Jerzego Kaliny "Dzień dobry" z 1989 r., będąca ironicznym komentarzem do prozy Żyła w PRL-u. "U nas butelka z mlekiem stawiana pod drzwiami była tym, czym w Ameryce coca-cola. Mleko na progu kojarzyło mi się z dużym korytarzem wieżowca, z barierkami stawianym przed zamkniętymi celami. Nie widać było tego, który je przynosił, ani tego, który je spożył. Dla mnie to była

najprostsza i najtrudniejsza metafora socjalistycznej Polski" - mówił o swojej pracy Kalina.

Kolejne sale to przybliżenie ważnych wystaw i dzieł i artystów: "Wystawa walcząca", "Pomaranczowa Alternatywa", "Wielki", "Znak wrydzy", "Wściekły pies na zielonym tle", "Przebieg zła, przeciw przemocy", "W zamkniętej wystawie przestrzeni za tytułowej "Wieczernik" zobaczyć można instalację Jerzego Kaliny "Dotąd wieczera" z 1983 r. W tej samej sali wyświetlany jest film ze spektaklu "Wieczernik" z 1983 r. z Ernesta Bryllawa w roli Andrzeja Wajdy, który miał swoją premierę w 1985 r. w nieludzkoludzi Miłostkierza Bożego przy ul. Żytniej.

Ekspozycja "Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80." w CSW Zamek Ujazdowski będzie czynna do 5 czerwca (PAP)

autor: Grzegorz Janikowski

- biuro
listów
la Premiera
stowa
nystytucje
u RP
j dla obywatela
j dla przedsiębiorcy
j dla urzędnika
j dla rolnika
tuc: informacja
i
lkawulary
by
dyby Cywielnej

Koronawirus: szczepienia i ważne informacje

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

O ministerstwie Co robimy Aktualności Zalatw spraw

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Aktualności Wicepremier Piotr Gliński zwiedził wystawę w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

19.04.2022

Wicepremier Piotr Gliński zwiedził wystawę Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

W Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski prezentowane są obecnie dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy - wystawa przeglądowa, monograficzna Jarosława Modzelewskiego, świętego polskiego malarza, oraz wystawa poświęcona twórcom i sztuce lat 80-tych, stanu wojennego. Jestem wdzięczny Centrum Sztuki Współczesnej Zamekowi Ujazdowskiemu za zorganizowanie tych ważnych wystaw i serdecznie zapraszam do ich odwiedzenia - powiedział wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński po zwiedzeniu dwóch ekspozycji w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski: „Kraj nad Wisłą” Jarosława Modzelewskiego oraz „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” Wystawy zostały sfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Wicepremier Gliński podkreślił znaczenie symboliki w pracach Jarosława Modzelewskiego. (...) Urodzonego w roku 1955, prawie mojego rówieśnika, bardzo ważnego dla mojego pokolenia. To ważny malarz, który w niepowtarzalnej formie prezentuje ważne treści, także treści tożsamościowe, z jego prac można wyczytać wiele znaczeń" - mówił minister kultury i dziedzictwa narodowego, odwołując się do przygotowania tej wystawy.

Symboli nie brakuje również na wystawie „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” „To wystawa poświęcona twórcom lat 80-tych, stanu wojennego, wybitnym polskim malarzom, ale nie tylko. Nie brakuje na niej prac takich artystów jak Jerzy Kalina, którzy zajmowali się sztuką happeningu czy instalacji, artystów, którzy w czasach, kiedy nie można było tworzyć, jednak tworzyli i nawiązywali do bardzo ważnych tematów, odwoływali się do strąków, protestów społecznych, prowadził swego rodzaju dialog z cenzurą, z opresją ideologiczną" - podkreślił wicepremier. Zaznaczył, że przez 30 lat wojny Polski mało było wystaw poświęconych tej ważnej tematyce i temu niedoświadczonemu przedziałowi w polskiej sztuce. „Jestem wdzięczny Zamekowi Ujazdowskiemu, że zdecydował się na przedstawienie tych wspaniałych twórców, bo są to i nazwiska bardzo znane, jak Jerzy Tchorzewski, ale i mniej znane, a warte poznania. Serdecznie wszystkich zapraszam do odwiedzenia tej wystawy" - powiedział minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Jarosław Modzelewski - „Kraj nad Wisłą”

Wystawa jest pierwszą serwową prezentacją kilku dekad twórczości Jarosława Modzelewskiego (ur. 1955), jej porządek wyznaczają wybrane motywy i tematy powracające w malarstwie artysty od samych początków jego twórczości. Przestrzeń ekspozycyjna została podporządkowana kształtowi odnoszemu się do symbolu Rodła, zaczerpniętego z jednego z pierwszych obrazów Modzelewskiego - „Bez tytułu” („Rodło” z 1980). Oraz ten jest punktem wyjścia do prezentacji kolejnych etapów twórczości malarza. Wątkiem przewodnim jest rzeka Wisła, spajająca różne pod względem formalnym okresy w twórczości Modzelewskiego.

Rzeka jest tematem wielu obrazów Modzelewskiego, powracającym w kolejnych dekadach. Jest także symbolem obecnej w jego malarstwie polskiej tożsamości, ujawniającej się nie poprzez odesłania do doniosłych i patetycznych zdarzeń i postaci, ale w szczegółach tworzących kontekst codziennych, zwyczajnych czynności czy w specyfice pejzażu, charakterystycznego właśnie dla kraju nad Wisłą.

Jarosław Modzelewski ukończył warszawską Akademię Sztuk Pięknych, gdzie do 2020 roku prowadził pracownię malarstwa. Jest współtwórcą i uczestnikiem ponad trzydziestu wystaw oraz akcji grupowych w latach 1982-1992, a także laureatem wielu nagród, w tym m.in. Nagrody im. Jana Cybasa w 2004 r. oraz XIII edycji Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego w 2014 r. Jego prace znajdują się w kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą, a także w zbiorach publicznych, między innymi w muzeach narodowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Narodowej Galerii Sztuki Zachęta oraz Muzeum Sztuki w Łodzi.

Wystawa będzie prezentowana w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski jeszcze tylko do najbliższej niedzieli, 24 kwietnia.

„Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.”

Ekspozycja ukazuje szeroki panoramę zjawisk artystycznych, w których twórcy w różnorodnych formach manifestowali swoją niezależność wobec komunistycznej władzy PRL, próbując przy użyciu aparatu represji, milki i wojka zabić wolnośćowno aspiracje społeczeństwa.

Sytuacja w polskiej kulturze lat osiemdziesiątych była wyjątkowa. Wielu artystów, po wprowadzeniu stanu wojennego, bojkotowało politykę kulturalną władz, nie występując, nie publikując i nie przemawiając swoich prac w państwowych instytucjach i mediach. Wielu poszukiwało niezależnych od polityki komunikacyjnych kanałów form działania się ze społeczeństwem swoją twórczością. Pierwsze próby upubliczniania dzieł artystycznych miały charakter kameralny, odbywały się w mieszkaniach, na strychach lub bezpośrednio w pracowniach twórców. Jedną z pierwszych form tworzenia niezależnego obiegu kultury były „wystawy walcząco”, na które, zgodnie z intencją pomysłodawcy malarza Marka Sapetty, zaproszeni artyści wykonywali małe obrazy lub zminiaturyzowane repliki dużych prac. Dzieła te można było przynieść w walizce z mieszkaniami do mieszkań.

Wiekosć twórców szukała jednak miejsc wystawienniczych otwartych dla każdego. Stał się nim m.in. kościół. Wydarzenia artystyczne w murach świątyni, realizowane na dużą skalę, stanowiły realną konkurencję dla oficjalnych instytucji wystawienniczych. Zbiorniki i z Kościołem niewątpliwie odniosło pąno zardobno na twórczości poszczególnych osób, jak i na charakterze całego nurtu kultury niezależnej. Zawoocowało olbrzymią liczbą niezależnych wystaw, w których uczestniczyło ok. 1700 twórców, powstaniem kilkunastu galerii przykościelnych, drukowaniem plakatów i towarzyszących wydarzeniom artystycznym publikacji (katalogów i pism krytycznych), jak również organizowaniem licznych sekcji naukowych.

Niezależny ruch wystawienniczy miał charakter masowy i wielopokoleniowy. Był jawiskiem artystyczno-kulturowo-politycznym, które łączyło w jedno polityczny protest i religijno-społeczne odwołanie i twórczym poszukiwaniem formy plastycznej. Kultura niezależna lat 80. objęła wszystkie dziedziny sztuki. Poza cenzurą powstawały niezliczone dzieła plastyczne, literackie, teatralne, muzyczne, których twórcy manifestowali swoją niezależnością ze świadomością, że tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić fundamentalne doliwskazanie człowieka, jakim jest pragnienie wolności.

Artyści i artyści, których prace znalazły się na wystawie:

Maria Anto, Zbigniew Bajek, Grzegorz Bednarski, Krzysztof Bednarski, Maciej Bieniasz, Tadeusz Bonita, Tadeusz Brzozowski, Ewa Czapiewska, Erasm Ciolek, Zbigniew Maciej Dowgalla, Jan Dziędziński, Helena Erymont, Janusz Erymont, Stefan Gierowski, Ryszard Gryż, Zbyszek Grzywacz, Barbara Janczyk, Janusz Kaczmarek, Jerzy Kalina, Marjan Kepiński, Marek Kijowski, Grzegorz Klamant, Paweł Kowalewski, Bogdan Krasnowski, Grzegorz Królikiewicz, Maja Kwiatkowska, Jerzy Medyński, Aliona Mielniczak, Piotr Miodziewicz, Jarosław Modzelewski, Antoni Motyka, Eugeniusz Mucha, Teresa Murak, Grzegorz Pabel, Włodzisław Paweł, Janusz Petrykowski, Jerzy Piotrowski, Pomarańczowa Alternatywa, Jerzy Puciana, Józef Robakowski, Stanisław Rodziński, Teresa Rudowicz, Jan Ryka, Teresa Stankiewicz, Marek Sappeto, Jacek Sempolński, Bożena Siemicka, Jacek Siemicki, Stanisław Sobolewski, Leszek Sobocki, Jacek Sreka, Wiesław Szamborski, Tomasz Tatarczyk, Jerzy Tchorzewski, Krzysztof Tchorzewski, Andrzej Wajda, Ireneusz Walczak, Jacek Waltoś, Ryszard Wieruszowski, Andrzej Zwiernicki.

Wystawa „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” będzie prezentowana w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski do 5 czerwca 2022 r.

Zdjęcia (7)



Kultura i sztuka po 1989 roku

P. Gliński: w Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy

PUBLIKACJA: 18.04.2022 Sztuka i kultura



Fragment wystawy „Kraj nad Wisłą”. Zdjęcie: www.janikowski.pl

W Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy – mówił wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński w Centrum Sztuki Współczesnej (CSW) Zamek Ujazdowski po zwiedzeniu z kuratorem wystaw „Kraj nad Wisłą” i „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.”.

“To wystawa przeglądowa, taka monograficzna, Jarosława Modzelewskiego – świętego polskiego malarza, urodzonego w roku 1955. Prawie mojego rówieśnika. Bardzo ważnego, myślę, dla mojego pokolenia” – mówił w wywiadzie Piotr Gliński o ekspozycji „Kraj nad Wisłą”.

Szef resortu kultury i dziedzictwa narodowego podkreślił, że Jarosław Modzelewski “to ważny malarz, który w niepowtarzalnej formie (...) nawiązuje do ważnych treści”, “Bardzo różnych, ale także treści tożsamościowych” – podkreślił. “Co ciekawe, wystawa Modzelewskiego zaczyna się rozmową ze znakiem - z Rodłem. On w ogóle swoje prace dyplomowe poświęcił pewnym symbolom, znakom i narracji, jaka wokół znaków może być prowadzona. (...) Rodło to z jednej strony nasza Wisła, a z drugiej strony konkretny znak mniejszości polskiej w Niemczech przed wojną” - przypomniał prof. Gliński.

“Wiele znaczeń można odczytywać z tej wspaniałej sztuki wielkiego, współczesnego polskiego malarza Modzelewskiego” - ocenił.

Wicepremier wyjaśnił, że druga wystawa “poświęcona jest twórcom ze stanu wojennego i lat 80.”. “Wybitnym polskim przede wszystkim malarzom, ale nie tylko. Także takim artystom jak Jerzy Kalina, którzy zajmowali się sztuką wykorzystującą bardzo różne metody, m.in. sztuką happeningu i sztuką instalacji” - powiedział.

“Tutaj mamy zgromadzone dwieście prac, więc pewnie autorstwa około setki artystów, którzy w latach 80. - w czasach, kiedy nie można było swobodnie tworzyć - jednak tworzyli i to tworzyli nawiązując do bardzo ważnych tematów” - powiedział. “Strajki robotnicze, protesty społeczne, a także dialog z cenzurowaniem czy dialog z opresją ideologiczną” - wymienił tematy prac szefa resortu kultury.

Gliński ocenił, że jest to “wystawa bardzo ciekawa i potrzebna”. “To też jest pytanie, dlaczego przez 30 lat wolnej Polski tak mało było polskich wystaw poświęconych tej ważnej tematyce czy temu okresowi w polskiej sztuce” - dodał. Zwrócił uwagę, że na ekspozycji “Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” są “nazwiska bardzo znane, jak chociażby Jerzy Tchorzewski, ale i mniej znane, a warte poznania”.

Wystawa “Kraj nad Wisłą” prezentowana w CSW Zamek Ujazdowski jest pierwszą przekrojową prezentacją kilku dekad twórczości malarza Jarosława Modzelewskiego.

Przestrzeń ekspozycyjna podporządkowana została kształtowi odnagłemu się do symbolu Rodła, zacerpnętego z jednego z pierwszych obrazów Modzelewskiego – “Bez tytułu” (”Rodło”) z 1980 r. Ten obraz jest punktem wyjścia do prezentacji kolejnych etapów twórczości malarza.

“Wątkiem przewodnim jest zatem rzeka Wisła, spajająca różne pod względem formalnym akresy w twórczości Modzelewskiego. Rzeka jest tematem wielu obrazów Modzelewskiego, powracającym w kolejnych dekadach. Jest także symbolem obecnej w malarstwie Modzelewskiego polskiej tożsamości, ujawniającej się nie poprzez przedstawienia doniosłych i patetycznych zdarzeń i postaci, ale w szczegółach tworzących kontekst codziennych, zwyczajnych czynności czy w specyfice pejzażu, charakterystycznego właśnie dla kraju nad Wisłą” - czytamy w informacji o ekspozycji.

Wystawa będzie czynna w CSW Zamek Ujazdowski do 24 kwietnia.

Instalacja Jerzego Kaliny – butelki z mlekiem stawiane rano pod drzwiami w bloku, “Pieta” Stanisława Rodzińskiego; “Golgota” Jerzego Tchorzewskiego tworzą klimat wystawy “Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski, która przypomina o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

Aranżacja wystawy nawiązuje do słynnych wystaw niecałkowicie lat 80. I do istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Przechodząc przez kolejne sale widz ogląda obrazy, rzeźby i instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu.

W jednej z pierwszych przestrzeni nazwanej “Wszystkie nasze dzienne sprawy” przypomniana została instalacja Jerzego Kaliny “Dzień dobry” z 1989 r., będąca ironicznym komentarzem do prozy życia w PRL-u. “U nas butelka z mlekiem stawiana pod drzwiami była tym, czym w Ameryce coca-cola. Mleko na progach kolarzyło mi się z długim korytarzem wyczerpieniem, z żarłem stawianym przed zamkniętymi celami. Nie widoc było tego, który je przyniósł, ani tego, który je spożyje. Dla mnie to było najprostszą i najtrafniejszą metafora socjalistycznej Polski” – mówił o swej pracy Kalina.

Kolejne sale to przypomnienie ważnych wystaw, dzieł i artystów: “Wystawa walkiwoła”; “Pomarańczowa Alternatywa”; “Wzłot”; “Znak krzyża”; “Wściekły pies na zielonym tle”; “Przeciw złu, przeciw przemocy”. W zamykającej wystawę przestrzeni zatytułowanej “Wieczernik” zobaczyć można instalację Jerzego Kaliny “Ostatnia wieczerza” z 1983 r. W tej samej sali wyświetlany jest film ze spektaklu “Wieczernik” wg Ernsta Brylla w reż. Andrzeja Wajdy, który miał swoją premierę w 1985 r., w ruinach kościoła Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej.

Ekspozycja “Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w CSW Zamek Ujazdowski będzie czynna do 5 czerwca (PAP)

autor: Grzegorz Janikowski

NAJNOWSZE

- Zmarł Jarosław Hyk - aktwista PRL
- 65 lat temu miał premier Andrzej Wajdy
- 79 lat temu w getcie wybuchło powstanie
- W kilcach Walizki Średziłowiczki mona
- A. Duda po rozmowie USA, przywrócił do deklaracji dobiegno

NAJPOPULAR

- 01 Zabiła go prosiła lat temu zmarł Ole major KGB broniący zbrodni
- 02 Prof. M. Walos, MI rozwalił węgierski zbrodni katyńskiej
- 03 Słapan Bandera (1
- 04 Edward Gaweł (13
- 05 75 lat temu powst formacja, która do masowych zbrodni

Newsletter

Wzrost wsi e-mail

Odbieram do wysyłania wiadomości elektronicznych z DZIEJE.PL, jako Administratora serwisu internetowego. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez DZIEJE.PL w celu wysyłania do mnie wiadomości. Działam w pełni świadomie i dobrowolnie. Wyrażam zgodę na udostępnienie moich danych osobowych w celu wysyłania wiadomości elektronicznych do partnerów DZIEJE.PL. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu wysyłania wiadomości elektronicznych do partnerów DZIEJE.PL. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu wysyłania wiadomości elektronicznych do partnerów DZIEJE.PL.

ZAPISZ

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Naro... @kultura_go... · 15 g. ...
#Wicepremier @PiotrGliński w #CSW #ZamekUjazdowski: Zapraszam do zwiedzania prezentowanych tutaj wystaw: "Kraj nad Wisłą" Modzelewskiego można zobaczyć już tylko do końca tygodnia. Natomiast „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” będzie dostępna do czerwca.



1 7

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Naro... @kultura_go... · 15 g. ...
#Wicepremier @PiotrGliński: Jestem niezwykle wdzięczny #CSW #ZamekUjazdowski za to, że podjął się zorganizowania wystawy tych wspaniałych twórców. Są tu nazwiska bardzo znane, jak np. Jerzy Tchorzewski, ale i mniej znane, a zdecydowanie warte poznania.

1 1 2

Pokaż ten wątek

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Naro... @kultura_go... · 15 g. ...
#Wicepremier @PiotrGliński: To wystawa bardzo ciekawa i niezwykle potrzebna. Stawiamy tutaj pytanie: dlaczego przez 30 lat wolnej Polski było tak mało wystaw poświęconych właśnie tej tematyce, temu okresowi w polskiej sztuce?

1 1

Pokaż ten wątek

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Naro... @kultura_go... · 15 g. ...
#Wicepremier @PiotrGliński: Zgromadzonych jest tutaj około 200 prac różnych artystów, którzy w latach 80., a więc w czasach kiedy nie można było swobodnie tworzyć, nawiązywali do bardzo ważnych tematów, jakimi były wówczas strajki robotnicze czy protesty społeczne.



1 1

Pokaż ten wątek

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Naro... @kultura_go... · 15 g. ...
#Wicepremier @PiotrGliński o wystawie „Nie ocenzurowano. Polska sztuka niezależna lat 80.” w #CSW #ZamekUjazdowski: Ekspozycja poświęcona jest wybitnym malarzom, ale także twórcom, którzy wykorzystywali bardzo różne metody. Jest to obecna sztuka happeningu czy instalacji.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodow Obserwuj



1 2 6

Formowanie polskiej flagi



Zbigniew Bajek „Sceny z drogi...”.

HENRYK PRZONDZIONO

SZYMON BABUCHOWSKI
Nowy numer 19/2022
DODANE 12.05.2022 00:00



FB



tweetnij



drukuj



wyślij



zachowaj

Wystawa polskiej sztuki niezależnej lat 80. XX wieku w Zamku Ujazdowskim pokazuje, jak artyści radzili sobie z absurdami minionego systemu, a jednocześnie uzmysławia, że budowanie demokratycznego społeczeństwa wymaga żmudnej pracy.

Biała głowa Karola Marksa leży na stole obok otwartego „Kapitału” jego autorstwa. Identyczna głowa podpira jedną ze stołowych nóg, a trzecią, tym razem wyrzeźbioną w czerwieni, oświetlają choinkowe lampki. Praca Krzysztofa M. Bednarskiego „La rivoluzione siamo noi” (My jesteśmy rewolucją) stanowi wprowadzenie do wystawy „Nie ocenowano. Polska sztuka niezależna lat 80.”, którą można oglądać w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. – To ujęcie ironiczne, pokazujące, że ten Marks, który według założeń ówczesnych rządzących miał zaważnąć naszym myśleniem, jest przez nas ogrywany – wyjaśnia prof. Tadeusz Boruta, kurator ekspozycji.





Gliński: w Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy

W Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy - mówi wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński w Centrum Sztuki Współczesnej (CSW) Zamek Ujazdowski po zwiedzaniu z kuratorem wystaw "Kraj nad Wisłą" i "Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80."

"To wystawa przeglądowa, taka monograficzna, Jarosława Modzelewskiego - świetnego polskiego malarza, urodzonego w roku 1955. Prawie mojego rówieśnika. Bardzo ważnego, myślę, dla mojego pokolenia" - mówił w wtorek Piotr Gliński o ekspozycji "Kraj nad Wisłą".

Szef resortu kultury i dziedzictwa narodowego podkreślił, że Jarosław Modzelewski "to ważny malarz, który w niepowtarzalnej formie (...) nawiązuje do ważnych treści". "Bardzo różnych, ale także treści tożsamościowych" - podkreślił. "Co ciekawe, wystawa Modzelewskiego zaczyna się rozmową ze znakiem - z Rodłem. On w ogóle swoje prace dyplomowe poświęcił pewnym symbolom, znakom i narracji, jaka wokół znaków może być prowadzona. (...) Rodło to z jednej strony nasza Wisła, a z drugiej strony konkretny znak mniejszości polskiej w Niemczech przed wojną" - przypomniał prof. Gliński.

"Wiele znaczeń można odczytywać z tej wspaniałej sztuki wielkiego, współczesnego polskiego malarza Modzelewskiego" - ocenił.

Wicepremier wyjaśnił, że druga wystawa "poświęcona jest twórcom ze stanu wojennego i lat 80.". "Wybitnym polskim przede wszystkim malarzom, ale nie tylko. Także takim artystom jak Jerzy Kalina, którzy zajmowali się sztuką wykorzystującą bardzo różne metody, m.in. sztuką happeningu i sztuką instalacji" - powiedział.

"Tutaj mamy zgromadzone dwieście prac, więc pewnie autorstwa około setki artystów, którzy w latach 80. - w czasach, kiedy nie można było swobodnie tworzyć - jednak tworzyli i to tworzyli nawiązując do bardzo ważnych tematów" - powiedział. "Strajki robotnicze, protesty społeczne, a także dialog z ocenizowaniem czy dialog z opresją ideologiczną" - wymienili tematy prac szef resortu kultury.

Gliński ocenił, że jest to "wystawa bardzo ciekawa i potrzebna". "To też jest pytanie, dlaczego przez 30 lat wolnej Polski tak mało było polskich wystaw poświęconych tej ważnej tematyce czy temu okresowi w polskiej sztuce" - dodał. Zwrócił uwagę, że na ekspozycji "Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80." są "nazwiska bardzo znane, jak chociażby Jerzy Tchórzewski, ale i mniej znane, a warte poznania".

Wystawa "Kraj nad Wisłą" prezentowana w CSW Zamek Ujazdowski jest pierwszą przekrojową prezentacją kilku dekad twórczości malarza Jarosława Modzelewskiego.

Przestrzeń ekspozycyjna podporządkowana została kształtowi odnoszącemu się do symbolu Rodła, zaczerpniętego z jednego z pierwszych obrazów Modzelewskiego - "Bez tytułu" ("Rodło") z 1980 r. Ten obraz jest punktem wyjścia do prezentacji kolejnych etapów twórczości malarza.

"Wątkiem przewodnim jest zatem rzeka Wisła, spajająca różne pod względem formalnym okresy w twórczości Modzelewskiego. Rzeka jest tematem wielu obrazów Modzelewskiego, powracającym w kolejnych dekadach. Jest także symbolem obecnej w malarstwie Modzelewskiego polskiej tożsamości, ujawniającej się nie poprzez przedstawienia doniosłych i patetycznych zdarzeń i postaci, ale w szczegółach tworzących kontekst codziennych, zwyczajnych czynności czy w specyfice pejzażu, charakterystycznego właśnie dla kraju nad Wisłą" - czytamy w informacji o ekspozycji.

Wystawa będzie czynna w CSW Zamek Ujazdowski do 24 kwietnia.

Instalacja Jerzego Kaliny - butelki z mlekiem stawiane rano pod drzwiami w bloku; "Pieta" Stanisława Rodzińskiego; "Golgota" Jerzego Tchórzewskiego tworzą klimat wystawy "Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80." w CSW Zamek Ujazdowski, która przypomina o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

Aranżacja wystawy nawiązuje do słynnych wystaw niezależnych lat 80. i do istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Przechodząc przez kolejne sale widz ogląda obrazy, rzeźby i instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu.

W jednej z pierwszych przestrzeni nazwanej "Wszystkie nasze dzienne sprawy" przypomniana została instalacja Jerzego Kaliny "Dzień dobry" z 1989 r., będąca ironicznym komentarzem do prozy życia w PRL-u. "U nas butelka z mlekiem stawiana pod drzwiami była tym, czym w Ameryce coca-cola. Mleko na progach kojarzyło mi się z długim korytarzem więziennym, z zarłem stawianym przed zamkniętymi celami. Nie widać było tego, który je przyniósł, ani tego, który je spożyje. Dla mnie to była najprostsza i najtrafniejsza metafora socjalistycznej Polski" - mówił o swej pracy Kalina.

Kolejne sale to przypomnienie ważnych wystaw, dzieł i artystów: "Wystawa walizkowa"; "Pomarańczowa Alternatywa"; "Wzlot"; "Znak krzyża"; "Wściekły pies na zielonym tle"; "Przeciw złu, przeciw przemocy". W zamykającej wystawę przestrzeni zatytułowanej "Wieczernik" zobaczyć można instalację Jerzego Kaliny "Ostatnia wieczerza" z 1983 r. W tej samej sali wyświetlany jest film ze spektaklu "Wieczernik" wg Ernesta Brylla w reż. Andrzeja Wajdy, który miał swoją premierę w 1985 r., w ruinach kościoła Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej.

Ekspozycja "Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80." w CSW Zamek Ujazdowski będzie czynna do 5 czerwca.

Gliński: w Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy

PAP • 19 kwietnia 2022 • 18:30



W Zamku Ujazdowskim mamy dwie wspaniałe, bardzo ważne wystawy - mówi wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński w Centrum Sztuki Współczesnej (CSW) Zamek Ujazdowski po zwiedzaniu z kuratorem wystaw "Kraj nad Wisłą" i "Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80."

"To wystawa przeglądowa, taka monograficzna, Jarosława Modzelewskiego - świetnego polskiego malarza, urodzonego w roku 1955. Prawie mojego rówieśnika. Bardzo ważnego, myślę, dla mojego pokolenia" - mówił w wtorek Piotr Gliński o ekspozycji "Kraj nad Wisłą".

Szef resortu kultury i dziedzictwa narodowego podkreślił, że Jarosław Modzelewski "to ważny malarz, który w niepowtarzalnej formie (...) nawiązuje do ważnych treści". "Bardzo różnych, ale także treści tożsamościowych" - podkreślił. "Co ciekawe, wystawa Modzelewskiego zaczyna się rozmową ze znakiem - z Rodłem. On w ogóle swoje prace dyplomowe poświęcił pewnym symbolom, znakom i narracji, jaka wokół znaków może być prowadzona. (...) Rodło to z jednej strony nasza Wisła, a z drugiej strony konkretny znak mniejszości polskiej w Niemczech przed wojną" - przypomniał prof. Gliński.

"Wiele znaczeń można odczytywać z tej wspaniałej sztuki wielkiego, współczesnego polskiego malarza Modzelewskiego" - ocenił.

Wicepremier wyjaśnił, że druga wystawa "poświęcona jest twórcom ze stanu wojennego i lat 80.". "Wybitnym polskim przede wszystkim malarzom, ale nie tylko. Także takim artystom jak Jerzy Kalina, którzy zajmowali się sztuką wykorzystującą bardzo różne metody, m.in. sztuką happeningu i sztuką instalacji" - powiedział.

"Tutaj mamy zgromadzone dwieście prac, więc pewnie autorstwa około setki artystów, którzy w latach 80. - w czasach, kiedy nie można było swobodnie tworzyć - jednak tworzyli i to tworzyli nawiązując do bardzo ważnych tematów" - powiedział. "Strajki robotnicze, protesty społeczne, a także dialog z ocenizowaniem czy dialog z opresją ideologiczną" - wymienili tematy prac szef resortu kultury.

Gliński ocenił, że jest to "wystawa bardzo ciekawa i potrzebna". "To też jest pytanie, dlaczego przez 30 lat wolnej Polski tak mało było polskich wystaw poświęconych tej ważnej tematyce czy temu okresowi w polskiej sztuce" - dodał. Zwrócił uwagę, że na ekspozycji "Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80." są "nazwiska bardzo znane, jak chociażby Jerzy Tchórzewski, ale i mniej znane, a warte poznania".

Wystawa "Kraj nad Wisłą" prezentowana w CSW Zamek Ujazdowski jest pierwszą przekrojową prezentacją kilku dekad twórczości malarza Jarosława Modzelewskiego.

Przestrzeń ekspozycyjna podporządkowana została kształtowi odnoszącemu się do symbolu Rodła, zaczerpniętego z jednego z pierwszych obrazów Modzelewskiego - "Bez tytułu" ("Rodło") z 1980 r. Ten obraz jest punktem wyjścia do prezentacji kolejnych etapów twórczości malarza.

"Wątkiem przewodnim jest zatem rzeka Wisła, spajająca różne pod względem formalnym okresy w twórczości Modzelewskiego. Rzeka jest tematem wielu obrazów Modzelewskiego, powracającym w kolejnych dekadach. Jest także symbolem obecnej w malarstwie Modzelewskiego polskiej tożsamości, ujawniającej się nie poprzez przedstawienia doniosłych i patetycznych zdarzeń i postaci, ale w szczegółach tworzących kontekst codziennych, zwyczajnych czynności czy w specyfice pejzażu, charakterystycznego właśnie dla kraju nad Wisłą" - czytamy w informacji o ekspozycji.

Wystawa będzie czynna w CSW Zamek Ujazdowski do 24 kwietnia.

Instalacja Jerzego Kaliny - butelki z mlekiem stawiane rano pod drzwiami w bloku; "Pieta" Stanisława Rodzińskiego; "Golgota" Jerzego Tchórzewskiego tworzą klimat wystawy "Nie ocenizowano. Polska sztuka niezależna lat 80." w CSW Zamek Ujazdowski, która przypomina o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

Aranżacja wystawy nawiązuje do słynnych wystaw niezależnych lat 80. i do istotnych dla tamtego czasu prac artystycznych. Przechodząc przez kolejne sale widz ogląda obrazy, rzeźby i instalacje powstałe pomiędzy wprowadzeniem stanu wojennego a powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu.

W jednej z pierwszych przestrzeni nazwanej "Wszystkie nasze dzienne sprawy" przypomniana została instalacja Jerzego Kaliny "Dzień dobry" z 1989 r., będąca ironicznym komentarzem do prozy życia w PRL-u. "U nas butelka z mlekiem stawiana pod drzwiami była tym, czym w Ameryce coca-cola. Mleko na progach kojarzyło mi się z długim korytarzem więziennym, z zarłem stawianym przed zamkniętymi celami. Nie widać było tego, który je przyniósł, ani tego, który je spożyje. Dla mnie to była najprostsza i najtrafniejsza metafora socjalistycznej Polski" - mówił o swej pracy Kalina.